Nr 149. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Niedziela 29 Lipca 1923. Rok XLII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . 34.000 mkp.
Z odnoszeniem lub przesyłką poczt. 37.000 „
Za granicą . . . . 60.000 „
Cena numeru 1500 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica św. Anny L. 3.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . . 500 mkp.
Nekrologi . . . . . 1.000 „
Nadesłane . . . . . 1.500 „
Po kronice . . . . 2.000 „
Na pierwszej stronie 2.500 „
Drobne od słowa. 250 „ (najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.

Tarnowska mowa

Kraków, 28 lipca.

Po blisko dwóch tygodniach upominania się i czekania, pojawiły się wreszcie jakgdyby dla wynagrodzenia cierpliwości czekających — aż dwa „autentyczne" teksty tarnowskiej mowy premjera Witosa: jeden w „Piaście", drugi w „Woli ludu", oczywiście wskutek niedbalstwa podrzędnych czynników wykonawczych, grubo różniące się między sobą i to oczywiście w tych właśnie ustępach, które najbardziej sprostowania i ostatecznego ustalenia wymagały. I tak np. redakcja fatalnego ustępu o konieczności polskiej ekspanzji na wschód w tekście „Piasta" jest istotnie złagodzona znacznie, a cała „ekspanzja" zredukowana do rozwijania i obrony interesów ekonomicznych polskich na wschodzie, ale w obrębie Rzeczypospolitej, natomiast w „Woli ludu" pozostał po prostu pierwotny tekst o konieczności „posuwania się na wschód".

Jakkolwiek ten właśnie ustęp mowy premjera był, z punktu widzenia elementarnych zasad taktu politycznego, najbardziej nieszczęśliwym, jakolwiek prasa zagraniczna podchwyciła go natychmiast, jednak widocznie teraz interesowane czynniki zagraniczne nie wzięły widocznie tarnowskiej ekspanzji premjera zbyt serjo, bo — o ile wiadomo — Cziczerin nie przysłał dotąd na Wierzbową noty z żądaniem wyjaśnień, dokąd mianowicie pragnie posuwać się p. premjer i gdzie w danym razie będzie gotów... zatrzymać się.

Tak więc ostatecznie nie ma o czem mówić. Lapsus i tyle! Zresztą nie pierwszy i — da Bóg — z pewnością nie ostatni. Z okazji tej mowy warto byłoby jednak na co innego zwrócić uwagę.

Czytając tę mowę w całości tak, jak ją podano w tekście t. zw. „autentycznym", odnosi się dziwne wrażenie. Ten Witos, to jednak indywidualność wyraźna i silna, naturalna inteligencja polityczna duża, instynkt władzy zupełnie pierwszorzędny. W tych partjach polityki wewnętrznej, które zna dobrze, które sam w znacznej części przerabiał i któremi kierował, zręczny i doskonale obliczający ciężar słów, rozumiejący dokładne całą treść, która się w nich zawiera. W tych np. ustępach, które odnoszą się do reformy agrarnej, do różnych stronnictw z punktu widzenia ich stosunku do tej reformy, wreszcie ustęp, w którym określa stosunek do obecnych swoich endeckich partnerów, Witos formułuje swoje sądy i tezy bez zarzutu. Są one jasne, precyzyjne i nacechowane tą ścisłą celowością, która zawsze wyróżnia powiedzeniem polityka z zawodu i instynktu od bajań pospolitego gadacza.

Niestety ten zakres spraw, w którym Witos jest naprawdę umysłowo suwerennym, w którym jego silny instynkt polityczny może działać i wypowiadać się swobodnie, jest stosunkowo bardzo ciasny. Są to — jak się rzekło — sprawy reformy rolnej, i to rozpatrywanej z niektórych tylko punktów widzenia, tudzież stosunki międzypartyjne na gruncie sejmowym. Dla wodza stronnictwa stanowo-chłopskiego możeby to od biedy wystarczyło, ale dla szefa rządu, który w dodatku, pod względem siły indywidualności i przyrodzonej inteligencji politycznej, niema sobie równego w swoim własnym gabinecie, to znowu za mało.

Tam, gdzie Witos wchodzi w zakres spraw innych, tam odrazu obniża się do poziomu mowcy wiecowego, który wie zawsze mniej, niż mówi. Gdy Witos, mówiący o reformie rolnej lub stosunkach międzypartyjnych, panuje nad przedmiotem jak ten, który znając go w całości, pokazuje z niego to tylko, co uważa za potrzebne, to wszedłszy w sferę pojęć takich jak „ekspanzje", „zagadnienia międzynarodowe", „kwestje mniejszości narodowych" i t. p. Witos jako mowca momentalnie maleje. Nie panuje on już nad słowami, ale słowa nad nim panują, jak nad każdym prymitywnym umysłem, który ulega emocjonalnej sile pewnych wyrażeń, a przedewszystkiem obrazów.

Leży w interesie nietylko samego premjera Witosa i prowadzonej przez niego partji, lecz także w interesie państwa polskiego, w którem Witos długo jeszcze pozostanie jedną z najwybitniejszych osób w dramacie, aby te dotkliwe braki w jego umysłowości uzupełniły się jak najrychlej.

Przedewszystkiem inteligencja ludowcowa powinna zająć się tą sprawą, i w drodze poufnych rozmów, debat, stosownie dobranej lektury wyrównywać w umyśle Witosa ten deficyt teorji politycznej, który wyraża się w tyłu jego oratorskich i nieoratorskich wykolejeniach. P. Witos jest praktykiem i tylko praktykiem i to od niezbyt rozległego warsztatu. To, co sam wypraktykował, to wie dobrze i w tem każdego teoretyki w kozi róg zapędzi. Ale w takich sprawach, jak wielka polityka narodowościowa, ujmowana racjonalnie z punktu widzenia interesów państwa, w tak zawiłych zagadnieniach filozofji a raczej metafizyki politycznej, jak kwestja t. zw. „posłannictwa" narodów, w tak niezmiernie trudnych sprawach, jak zagadnienie: ekspanzja, czy saturacja, a jeżeli ekspanzja, to którędy, w jaki sposób, w jakim celu i jakiemi środkami, w tych wszystkich zagadnieniach p. Witos ma mało co więcej do powiedzenia, niż jego przeciętny wyborca, a to dla wodza wielkiej partji i dla szefa rządu, przedewszystkiem zaś dla indywidualności tak wybitnej, jak Witosowa, stanowczo za mało.

Nie mówi z nas żadna tania złośliwość lub chęć dokuczenia a tem mniej poniżenia szefa rządu. Przeciwnie, stoimy na stanowisku, że dobrze się stało, iż włościaństwo polskie w obecnym, historycznym momencie swego społeczno-politycznego rozwoju, znalazło swego Witosa, lecz sądzimy, że byłoby jeszcze lepiej, gdyby ten Witos nie tylko pod niektóremi ale **pod wszystkiemi względami** kwalifikował się dostatecznie wybitnie do roli, którą w państwie odgrywa i z pewnością długo jeszcze będzie odgrywał.

Od Witosa — zadziwiającego samorodka politycznego, do Witosa — męża stanu w cywilizowanem państwie, droga nie jest już tak daleką, jakby się na pierwszy rzut oka wydawać mogło. Tem bardziej warto zadać sobie trudu, aby ją odbyć.

PRAWA POLSKI W KŁAJPEDZIE.

Warszawa, 27 lipca. (AW). „Rzeczpospolita" donosi, że komisja Rady ambasadorów **ustaliła już brzmienie statutu Kłajpedy. Prawa Polski zostały zabezpieczone.** Wejście w życie statutu i oddanie Kłajpedy pod zwierzchność Litwy **uzależnioną jest od urzeczywistnienia praw Polski na Niemnie.**

Warszawa, 27 lipca. (AW). Statut Kłajpedy przewiduje utworzenie komisji kontrolującej, w **której po jednym przedstawicielu będzie miała Kłajpeda, Litwa i Polska.**

POWRÓT AMBASADORA ANGIELSKIEGO DO BERLINA.

Berlin, 27 lipca (AW). Wedle ostatnich wiadomości, ambasador angielski w Berlinie wraca w sobotę rano do Berlina. W kołach dyplomatycznych rozeszły się **pogłoski,** że przywozi on ze sobą ważne **propozycje gabinetu angielskiego dla rządu niemieckiego.**

OPINJA ANGIELSKA O TRAKTACIE LOZAŃSKIM.

Londyn, 27 lipca (AW). Wiadomość o podpisaniu pokoju w Lozannie została przyjęta tutaj z uczuciem widocznej ulgi. Powszechnie przyznaje się, że **traktat lozański jest wzorem wspaniałomyślności i sprawiedliwości.** Dzienniki wyrażają nadzieję, że traktat stworzy **nową erę** w stosunkach między Turcją i Anglją. Jakkolwiek z niektórych stron wysuwane są pewne obawy, lecz naogół przeważa przekonanie, że **Turcja** swoim egzaminem, jaki złożyła w Lozannie, **zasługuje na pełne zaufanie.**

PRASA WŁOSKA O POKOJU W LOZANNIE.

Medjolan, 27 lipca (AW). Z głosów prasy włoskiej, omawiającej pokój w Lozannie, zasługuje na bliższą uwagę artykuł dziennika „Stampa", który wyraża przekonanie, że traktat lozański stanowi **właściwie pierwszy krok ku powszechnej rewizji dotychczasowych traktatów pokojowych.**

Naprężona sytuacja w Niemczech

Kraków, 28 lipca.

Według wiadomości, otrzymanych przez A. W., sytuacja wewnętrzno-polityczna w Niemczech w związku z ostatniemi wypadkami przedstawia się następująco:

Korespondent berliński „N. Fr. Presse" omawiając rozwój stosunków wewnętrznych w Niemczech, zaznacza, że **właściwą przyczyną wrzenia i niezadowolenia ludności,** zwłaszcza w ostatnich dniach, **są rosnące z każdą chwilą ceny żywności,** które starają się dostosowac do postępu spadku marki niemieckiej na giełdach zgranicznych. Jakim szalonym tempem postępuje wzrost drożyzny świadczy o tem **wskaźnik drożyźniany** urzędu statystycznego Rzeszy, który określił wzrost drożyzny w tygodniu bieżącym **na 36.1 proc.** w stosunku do stanu z tygodnia ubiegłego. Wczorajszy dzień przyniósł rekord pod względem drożyzny. Ceny środków żywności **podskoczyły prawie o 100 procent.**

Sytuację tę wykorzystują skrajne kierunki polityczne, a zwłaszcza komuniści. Rozwijają oni niezwykłą dotąd działalność, rozlepiając plakaty, **wzywające już jawnie do walki z burżuazją i obalenia faszyzmu.** Komuniści nie poprzestają jednak na tem, lecz ich centrala wydała ostatnio odezwę **do urzędników, stanu średniego i chłopów Niemiec,** w której wzywają ich **do wyraźnego rozprawienia się z faszystami w nadchodzącą niedzielę.** Równocześnie z akcją komunistyczną zaznacza się i **po stronie nacjonalistycznej widoczne podniecenie umysłów. Koła polityczne zaprzeczają jednak wiadomości, jakoby w tych dniach miało przyjść do zamachu nacjonalistycznego.** Oczekiwany jest on raczej dopiero po żniwach. **Tak więc przypuszczalnie z końcem lata, a początkiem jesieni można spodziewać się poważniejszych wydarzeń.**

Wiadomości o zaostrzeniu się sytuacji wewnętrznej w Niemczech przyczyniają się w dużym stopniu **do pesymizmu, jaki panuje na giełdach światowych w stosunku do marki niemieckiej.** Ostatnio w Nowym Jorku z trudnością udało się zainteresowanym zbyć większe ilości marki niemieckiej, **a w Londynie i Amsterdamie podaż waluty niemieckiej miała charakter popłochu.** Towarzyszy temu coraz to silniejsze obniżenie kursu tak w Nowym Jorku, jak w Londynie, Amsterdamie i w Zurychu. W związku z dalszym spadkiem wartości marki na giełdach zagranicznych zaznacza się nowa fala zwyżkowa obcych środków płatniczych w Berlinie.

Jak z Rotterdamu donoszą, **giełdy holenderskie skreśliły zupełnie notowanie marki niem.,** a powodem tego jest zupełny brak nabywców.

Berlin, 27 lipca (AW). W dniu wczorajszym prezydenci miasta Berlina udali się do kanclerza Cuna, aby mu przedstawić **nadzwyczaj groźne położenie mieszkańców,** którzy cierpią dotkliwie **z powodu niebywałej drożyzny i braku żywności** i wezwać rząd, by się wobec grożącego niebezpieczeństwa starał jak najszybciej o dostarczenie dla miasta żywności i o spowodowanie zniżki cen. Kanclerz Cuno przyrzekł, że rząd uczyni wszystko, co możliwe, by ulżyć nędzy cierpiącej ludności.

Dzienniki jednak donoszą, że **widoki polepszenia są bardzo słabe. Aprowizacja miasta przedstawia się fatalnie.** Przy braku chleba odczuwać się daje brak ziemniaków, których zupełnie na targ nie dowożą. Wskutek braku towarów wiele sklepów pozamykano, a te które pozostawiono otwarte, są formalnie przez ludność oblężone. Jako przyczynę katastrofy uważają ogólnie dewizową politykę rządu Rzeszy i Banku Państwowego.

Władze zarządziły daleko idące środki bezpieczeństwa na dzień 29 bm., w którym to dniu mają się wbrew zakazu odbywać demonstracje komunistyczne. **Policja i garnizon są w pogotowiu. Nastrój Berlina przedstawia się bardzo ponuro.** Komuniści w ostatniej chwili zdecydowali się nie urządzać w niedzielę pod gołym niebem zgromadzeń, tylko w salach większych gmachów.

Berlin, 27 lipca (PAT). Partje skrajnej lewicy przygotowują w dalszym ciągu **manifestacje antyfaszystowskie na dzień 29 bm.**

ZAPOWIEDŹ DEMONSTRACYJ W ZAGŁĘBIU RUHRY.

Berlin, 27 lipca (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi, że organizacje komunistyczne **w zagłębiu Ruhry** postanowiły, iż wbrew zakazowi rządu **będą demonstrowały dnia 29 bm.** Francuskie i belgijskie władze okupacyjne zakazały wszelkich demonstracyj i zapowiedziały, że wszelkie zgromadzenia będą rozwiązane.

ZBROJENIE SIĘ MONARCHISTÓW W PRUSACH WSCHODNICH.

Gdańsk, 27 lipca. (AW). „Gazeta Gdańska" donosi:

Monarchiści wschodnio-pruscy poczynili w ostatnich czasach wiele przygotowań zbrojnych, poukrywali oni zwłaszcza po wsiach **znaczne ilości broni i amunicji.** W leśniczówce, należącej do byłego naczelnego prezesa Prus Wschodnich, Patockiego, ukrywano do niedawna 15 **armat,** które w ostatnich dniach zabrała rzekomo Reichswehra. W Loewenhagen, gdzie bawi obecnie ks. Eitel, jak donosi „Gazeta Gdańska", znajduje się **wielka ilość granatów ręcznych.**

KS. EITEL HOHENZOLLERN W PRUSACH WSCHODNICH.

Gdańsk, 27 lipca. (AW). „Gazeta Gdańska" donosi:

Do Loewenhagen w Prusach Wschodnich przybył książę Eitel Fryderyk Hohenzollern z najbliższem swojem otoczeniem, **oraz z całym sztabem oficerów Reichswehry.** Książę przybył do Prus Wschodnich pod pretekstem wypoczynku, w gruncie rzeczy jednak nosi się on z innemi zamiarami i planami, na co wskazują jego ostatnie podróże po całych Prusach Wschodnich, oraz **ustawiczne konferencje, jakie odbywa ze wschodnio-pruskimi przedstawicielami monarchistów.** W podróży towarzyszą mu stale znani z czasów zamachu Kappa: von Falkenhausen, książę Eulenburg i hr. Schiffen. W stałej siedzibie księcia Eitla pełnią straż przybyli z zagłębia Ruhry studenci i ajenci znanego majora Ankera. W kołach antimonarchistycznych przypuszczają, **iż książę Eitel przygotowuje zamach monarchistyczny w Prusach Wschodnich.**

Porozumienie Francji z Belgją w sprawie noty angielskiej

Paryż, 27 lipca (PAT). Poincare przyjął angielskiego i belgijskiego ambasadora. **Między Francją a Belgją zostało osiągnięte porozumienie** w sprawie najważniejszych punktów odpowiedzi na notę angielską. Tekst odpowiedzi będzie niebawem ustalony. Nota rządu francuskiego i belgijskiego nie będzie prawdopodobnie identyczną, jednak ogólne poglądy będą jednakowe.

Paryż, 27 lipca (PAT). Rządy belgijski i francuski po wymianie poglądów na notę angielską doszły do **całkowitego porozumienia.** Odpowiedź francuską zredagował **Poincare,** odpowiedź belgijską **Jaspar.** Dla ostatecznego sformułowania nastąpi wzajemne zakomunikowanie sobie treści odpowiedzi. Odpowiedzi będą gotowe w poniedziałek. Poincare w przyszłym tygodniu spotka się z Theunisem i z Jasparem. Zapewne również uda mu się widzieć z Curzonem, który będzie przejeżdżał przez Paryż, udając się na kurację do Francji.

Paryż, 27 lipca (PAT). Francja i Belgja ukończyły wymianę poglądów na notę angielską i w pełnem porozumieniu doszły ponownie do stwierdzenia, że **przed zastanowieniem biernego oporu niemożliwe są rokowania z Niemcami.** Opróżnienie zagłębia Ruhry może nastąpić dopiero wtedy, gdy Niemcy zapłacą dostateczne raty.

Wiedeń, 27 lipca (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Paryża, że w ministerstwie spraw zagranicznych oświadczono, że Francja i Belgja stwierdziły, iż co do czterech punktów ich wspólnej polityki **panuje nadal porozumienie.** Ministerstwo spraw zagranicznych odmówiło bliższej definicji tych czterech następujących punktów: 1) że rokowania z Niemcami przed zaniechaniem biernego oporu **nie będą wszczęte,** 2) że moratorjum bez zastawów nie będzie udzielone, 3) że okupowane obszary Ruhry opróżniane będą **w miarę spłat niemieckich,** 4) że na pierwszem miejscu postawiona będzie sprawa **odbudowy Francji i Belgji.**

Z urzędowej strony Francji podkreślają wyraźnie, że Francja i Belgja omawiać będą w swych odpowiedziach kwestję **biernego oporu,** co jest tem bardziej wskazane, że kwestji tej nie uwzględnia dostatecznie nota angielska. — Uważają za pewne, że Anglja **odpowie** na notę francuską i belgijską. Ambasador francuski w Londynie zjawił się w ang. ministerstwie spraw zagr., celem oświadczenia, że odpowiedź francuska zostanie wręczona w kilku dniach.

STANOWISKO FRANCJI WOBEC PROPOZYCJI AMERYKI.

Paryż, 27 lipca (AW). Onegdaj zamieścił „New York Herald" wiadomość z Waszyngtonu, wedle której Ameryka gotowa jest użyczyć Francji 15-letniego moratorjum, **gdyby Francja ze swej strony okazała się gotową do podobnego ustępstwa na rzecz Niemiec.** Informacja ta spotkała się **z żywą krytyką w politycznych kołach francuskich, które zajęły odmowne stanowisko** wobec takich zamiarów Ameryki. W szczególności francuskie ministerstwo finansów **odrzuca kategorycznie myśl tego rodzaju wymiany ustępstw,** stwierdzając, że uzyskanie należnej od Niemiec serji długów „c" pozwoli nietylko na spłatę zobowiązań francuskich w Ameryce, ale nawet na nadwyżkę w budżecie.

Konferencja w Sinaja

Dzisiaj rozpoczynają w Sinaja obrady ministrowie państw małej ententy: Benes, Bratianu i Ninčić, aby ustalić bilans z ostatniego roku prac przymierza — od czasu konferencji w Belgradzie — i wytknąć plan przyszłej pracy. Jest rzeczą charakterystyczną, że tak prasa rumuńska, jak i jugosłowiańska, niezbyt wielką wagę przywiązują do tego spotkania ministrów spraw zagranicznych Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji, a jedynie prasa czeska, wskazując na momenta polityczne konferencji w Sinaja, pełna jest optymizmu i rokuje jej poważne sukcesy.

Rumuński minister, Duca, przed kilku dniami oświadczył przedstawicielom prasy, że prasa zagraniczna stanowczo przecenia konferencję w Sinaja. Tym razem ministrowie małej ententy spotykają się w Rumunji, ażeby omówić stanowisko jej wobec konferencji Ligi narodów, a w pierwszym rzędzie pożyczkę zagraniczną dla Węgrów i ewentualnie ustalić stanowisko Grecji, która już ubiegłego roku czyniła starania o przyjęcie jej do związku rumuńsko - czechosłowacko - jugosłowiańskiego. P. Duca wyraźnie zaznaczył, iż nie należy oczekiwać żadnych sensacyj od wyników obrad. Porządek dzienny obejmuje dwadzieścia punktów, między któremi jest wiele gospodarczej natury.

Ze spraw politycznych mają być rozpatrywane: pozyskanie Polski do małej ententy, przystąpienie Grecji do przymierza, sprawa Albanji, Bułgarji i Węgier.

Pierwsza kwestja nie pozostawia żadnych wątpliwości. Polska i tym razem nie przystąpi do małej ententy. Wiemy, że celem małej ententy jest zabezpieczenie w pierwszym rzędzie interesów swoich państw i zdobyczy, osiągniętych traktatem w Trianon. Polska nie miała nigdy sprzecznych interesów z Węgrami, które traktat ten obciąża, i dlatego nie widziała powodu łączenia się z ich nieprzyjaciółmi. Rozbieżność dalsza między interesami Polski i małej ententy wywołuje kwestja rosyjska. Dopóki Czesi i Jugosłowianie nie zechcą zrozumieć i pogodzić się z dzisiejszym stanem

---

MICHALINA SZWARCOWNA.

Przedślubne pertraktacje

Nowela.

(Dokończenie).

Znowu rzuciła się ku szybie powozu. Całą siłą panowałem nad sobą, by jej nie uspokoić. Nagle ucichła. Popatrzyła na mnie. Czułem, że zmienia taktykę.

— Panie Henryku! — szepnęła, prosząc.

Zwróciłem się natychmiast ku niej.

— Dlaczego pan to zrobił? Niech pan powie! Co za pomysł!

— Pamięta pani naszą pierwszą rozmowę? Chcę panią przekonać, że nie dowcipkuję więcej.

— Ale pan mnie dziś jeszcze odwiezie z powrotem?

— Nie, tego nie zrobię.

Rozbudzona czujność była w jej spojrzeniu, w jej postaci. Wtuliła się w kąt powozu i nie odzywała się więcej do mnie. W pewnym momencie zawołała:

— Moje rzeczy! Trzeba zatelegrafować na stacje!

— Jadą za nami! W tym czasie, gdy pani była w restauracji, mój chłopak wziął rzeczy z wagonu.

Warto było widzieć jej zdziwienie! A ja wtedy:

— Tak, proszę pani, wszystko obmyśliłem do ostatniego szczegółu.

Gdyśmy zajechali przed leśniczówkę, widziałem, jak badawczo patrzyła dokoła. Pokój, który przeznaczyłem dla niej, urządzony był prymitywnie. Zostawiłem ją samą. Ledwo wszystko ucichło, pod wieczór próbowała uciec. Za progiem zaraz spotkała Piotra, przed domem czuwałem — ja! W ciągu nocy zmieniliśmy posterunki. Słyszałem, siedząc niedaleko drzwi, że płacze. Myślałem, że oszaleję — ale nie ruszyłem się z miejsca. Potem wszystko ucichło. Widocznie zmęczenie przemogło i usnęła.

Czy zdobędę ją? Czy zdobędę? myślałem ustawicznie. Gdy na drugi dzień około południa wszedłem do jej pokoju, drżała z oburzenia. Musisz wiedzieć, że w nocy kazałem zabrać jej suknie, torbę podróżną, a zostawić starą spódnicę, bluzę i buciki Piotrowej. Chciałem ją widzieć bez akcesorjów elegancji. Nie była zupełnie zeszpecona, więc choć syknęła, żem podły, z uśmiechem wyłuszczyłem powody i oświadczyłem, że wieczorem otrzyma swą torbę podróżną, aby się mogła uczesać, upudrować i t. d., że jednak suknie zatrzymam. Natychmiast bryznęła mi w oczy pytaniem, jak długo zamyślam ją więzić, czy to jest postępowanie człowieka, który rzekomo kocha...

Wtedy wybuchnąłem:

— Uprowadziłem cię — tak — bo cię kocham, bo sądziłem, że, odpłacając mi temsamem uczuciem, ucieszysz się, że możemy być wreszcie razem. A ty liczysz, obmyślasz, zastanawiasz się. Nie żądam, byś powiększyła moje dochody, abyś umeblowała mój dom, nie pytam, czyś kochała kogo przedemną, czyś należała już do kogoś. Wiem, że cię kocham i nie poza tobą mnie nie obchodzi. Pragnę, mam prawo pragnąć, aby było odwrotnie...

A ona do mnie zdziwiona:

— Ależ jest tak, Henryku...

— Nie! Nie jest tak! — krzyknąłem prawie, bo już byłem w pasji. Gdybyś mnie kochała, nie żądałabyś formy, pewności, tylko mnie, mnie samego! Nie chcę być kochany, gdy tobie i mnie pozwolą na to pewnego dnia o pewnej godzinie, kiedy nas pewne grono osób zapisze do uroczystej księgi. Nie chcę! Mówisz, że kochasz! Kochaj! Na co czekasz? Daj dowód, że chcesz być moją — a nie panią tego domu. Bądź raz chociaż sobą! Bądź szczerą!

Ludwika spojrzała na mnie lękliwie, jakby zmięszana.

— Mówisz niezrozumiale, Henryku, nie wiem doprawdy, co się z tobą dzieje?

— Daję ci słowo, że omal nie rozpłakałem się wówczas dlatego, że słowa moje były dla niej niezrozumiałe.

— Dobrze więc, oprę się zatem na twoich zapewnieniach miłości. kochana narzeczono! Tu, w tym skromnym pokoju, będziesz mieszkała, w tych starych sukniach chodzić będziesz. Nie trzeba ci innych, bo dla mnie i w nich jesteś piękna i najdroższa. Tu zostaniesz, choćby miał być skandal, choćby cię mieli odtrącić rodzice twoi, choćbyś się lękała, że cię potem porzucę. Nie zapewnię ci przyszłości, nie będziesz moją spadkobierczynią. Daję ci tem dowód, że wierzę w twą miłość.

Wybiegłem z pokoju, gdyż byłem u kresu sił. Otoczyłem ją najczulszą opieką, byliśmy godzinami całemi razem, poznawałem ją dopiero teraz i widziałem, jakie wrażenie czynią na niej moje słowa. Nie zbliżyłem się jednak serdeczniej, nie dotknąłem nawet jej ręki, choć chwytałem czasem jej zdziwiony wzrok. Od owej rozmowy nie ponawiała prób ucieczki.

Po kilku dniach przyniosła mi list do swoich rodziców. Co się wówczas ze mną działo, łatwo się domyślicz. Ale nie zmieniłem postępowania. Myślałem tylko: czyżby moja kobieta najsłodsza naprawdę zbliżyła się ku mnie? O krok chociaż? Co dzień — o krok?

Znowu upłynęło kilka dni. Raz, wieczorem, siedziałem jakiś smutny, zgnębiony. Spytała, co mi jest?

— Walczyłem za długo. Jutro zwrócę ci swoje rzeczy i jeśli chcesz, odwiezie cię Piotr do domu.

Ludwika zbladła.

— Nie chcesz mnie? — powiedziała tak cicho, że domyśliłem się raczej, niż usłyszałem.

Czułem, że i ja blednieję.

— Byłaś szczera cały ten czas. Dziękuję ci, że nie chcesz mnie i nadal okłamywać.

Odwróciłem głowę, by nie widziała, jak mi twarz drga. Ludwika przytuliła policzek do mojej ręki.

— Nie będę twoją spadkobierczynią, nie chcę twego nazwiska, zostanę, choćby miał być skandal, choćby mnie odtrącili wszyscy. Porzuć potem — tylko nie odtrącaj... teraz... nie odtrącaj...

Porwałem ją na ręce. Mówiłem coś do niej, ale nie pamiętam, co mówiłem. Pierwszy raz w życiu poznałem wreszcie szczęście. Nazajutrz wyjechaliśmy do rodziców...

rzeczy, porzucić myśl o oddawaniu „krajów, anektowanych przez Polskę, przyszłej Rosji“, dopóki nie przestaną marzyć o przyszłej hegemonji Rosji — która ma być podobną do owej przedwojennej, carskiej, tak długo nie może być mowy o przystąpieniu Polski do małej ententy, nawet pod warunkiem — jak tego pragną niektóre naiwne pisma czeskie, pragnące widzieć koniecznie Polskę wśród państw sprzymierzonych — zupełnego jej „desinteressement“ w sprawie polsko-rosyjskiej. A więc coś podobnego do związku państw bałtyckich. — Kwestje sporne czesko-polskie są również poważnym hamulcem w wyjaśnieniu stanowiska Polski wobec małej ententy.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, kwestja przyjęcia Grecji do małej ententy załatwioną będzie po myśli Grecji. Roku ubiegłego wojna grecko-turecka była jedyną w tem przeszkodą. Obecnie przeszkoda ta, wobec podpisania przed trzema dniami protokołów i układu lozańskiego przez Venizelosa i Kaklamanosa, została usuniętą, tak, iż Grecja ma wszelkie widoki wejścia do małej ententy.

Dalszym punktem obrad sinajskich będzie prośba Albanji o protektorat małej ententy. Albanja, jako kraik mały, gospodarczo słaby, zawisły jest od polityki Włoch, która widzi w niej jak gdyby swoją kolonję zamorską. Rząd albański upatruje jedyne wyjście z obecnej sytuacji w oddaniu się pod protektorat małej ententy, którą uważa za dość silną, aby paraliżować mogła zaborcze wpływy Włoch. Należy jednak zauważyć, że przez ten krok Albanja nie wstępuje do małej ententy, lecz jedynie solidaryzuje się z jej polityką zagraniczną.

O pożyczce węgierskiej rozprawiał dr Beneš w czasie swego pobytu w Londynie i Paryżu i za cenę przychylnego stanowiska Czechosłowacji w sprawie pożyczki węgierskiej umiejętnie uchylił groźne ciosy, wymierzone przez rząd angielski na Czechosłowację w formie konsekwentnie przeprowadzonej propagandy Węgier. Niewątpliwie czeski minister spraw zagranicznych okaże wobec Węgier na konferencji w Sinaja swą dobrą wolę, o której tak bardzo zapewniał rządy koalicyjne.

Pozostaje sprawa Bułgarji i małych nieporozumień z Rumunją o granice. Jugosławja zajmuje niezdecydowane stanowisko wobec nowego rządu bułgarskiego. Kwestja Macedonji przez zmianę rządu w Bułgarji ani o jotę nie posunęła się naprzód. Rząd bułgarski będzie się musiał bezwarunkowo wypowiedzieć albo przeciw Serbom, albo przeciw Macedończykom. Gdyby Jugosławja zdecydowała się wystąpić zbrojnie przeciw Macedończykom, to zachodzi wątpliwość, czy sprzymierzeńcza wierność Rumunji pozwoliłaby jej obojętnie patrzeć na akcję militarną Serbji przeciw antykomunistycznemu rządowi w Sofji. Wiemy przecież dobrze, że w Bukareszcie z powodów tak wewnętrznej, jak i zewnętrznej polityki, nigdy ze zbyt wielką życzliwością nie spoglądano na dyktaturę chłopów w Bułgarji z powodu ich celowo dwulicowego stanowiska wobec Rosji. Powtóre w Rumunji obawiano się, aby anarchistyczny ruch chłopów bułgarskich nie przeniósł się i nie rozszerzył wśród chłopów rumuńskich. Popieranie akcji Jugosławji przeciw rządowi bułgarskiemu byłoby akcją przeciw własnym interesom Rumunji skierowaną. Wszystkie symptomaty wskazują raczej na zupełne wyrównywanie różnic między Rumunją a Bułgarją.

Jest rzeczą oczywistą, że rewolucja bułgarska wytworzyła dwa bloki państw, jeżeli chodzi o wielką politykę bałkańską. Pierwszy z nich tworzą Włochy i sprzymierzone z niemi Węgry, Anglja, Bułgarja, Rumunja (która musi popierać każdy rząd antirosyjski); dalej Grecja (która w ten tylko sposób zdoła uratować dla siebie Saloniki) i Turcja, w której interesie nie może leżeć wzrost potęgi Słowian na półwyspie Bałkańskim. Drugi blok, to Francja, Jugosławja i Czechosłowacja.

Niewątpliwie i ta kwestja będzie rozpatrywaną na konferencji w Sinaja. Vil. Fr.

Teatr polski w Katowicach

Teatr polski w Katowicach zamknął pierwszy rok swej działalności w dniu 1 lipca b. r. cyfrą 125 przedstawień dramatycznych i 150 przedstawień opery. Artystyczny rezultat tej pierwszej kampanji przedstawia się nad-podziewanie pomyślnie, zważywszy trudności, jakie w pierwszej chwili przedsięwzięcie to napotkać musiało. Sezon rozpoczęto w dniu 8 października 1922 roku „Królewskim jedynakiem“ Rydla w dramacie, a „Halką“ w operze. Na czele dramatu stał, jako kierownik artystyczny, p. W. Nowakowski, b. artysta teatru krakowskiego, filarami opery byli p. Miller i p. Skwarecka, w dramacie podporą zespołu były panie: Szreniawa, Hryncewiczówna, Arzecka i pp. Brokowski, Leśniewski i Rdzawicz.

W dramacie wystawiono sztuki: „Królewski Jedynak“, „Obrona Częstochowy“, „Betleem“, „Dom otwarty“, „Oj mężczyźni“, „Konstytucja“, „Wierna kochanka“, „Damy i huzary“, „Mąż z grzeczności“, „Dzieje salonu“, „Sublokatorka“, „Śluby panieńskie“, „Siostra Helena“, „Ładna historja“, „Pani prezesowa“, „Warszawianka“, „Noc listopadowa“, „Legjon“, „Sulkowski“.

W operze: „Halka“, „Straszny dwór“, „Faust“, „Trubadur“, „Tosca“, „Butterfly“, „Violetta“, „Żydówka“.

Balet: „Wesele w Ojcowie“, „Prometeusz-Bethovena“, „Karnawał-Schumana“, „Rapsodja-Karłowicza“, „Polonja-Wagnera“, oraz liczne „divertissements“, w których „Trojak“ śląski cieszył się specjalnem powodzeniem.

Teatr, prócz Katowic, dawał przedstawienia w Królewskiej Hucie, Tarnowskich Górach, Rybniku, Mysłowicach, Lublińcu, Pszczynie i Rudzie. Opera prócz tego grała z powodzeniem w Cieszynie, Bytomiu i Morawskiej Ostrawie.

Teatr katowicki w chwili objęcia go przez polską dyrekcję, przedstawiał tylko gołe ściany; nie było w nim ani jednego kostjumu, ani jednego rekwizytu. W chwili obecnej garderoba teatralna, rekwizytornia i majątek w dekoracjach i meblach przedstawia wartość około półtora miljarda. Personal liczy 155 osób, w czem w dramacie 30 osób, w operze solistów 15.

Frekwencja publiczności, szczególniej na przedstawienia operowe, stale się zwiększa i zainteresowanie teatrem polskim wzrasta. Świadczą o tem cyfry dochodów kasowych: do 1 lipca dramat dał brutto około 78 miljonów, opera natomiast 306 miljonów dochodu. Wieści, rozsiewane kilkakrotnie w ostanich czasach o zamiarze zupełnego zwinięcia opery katowickiej, jako „nie rentującej się“, przyjęła tutejsza publiczność z wielką obawą i żalem. Czyżby istotnie z takim zamiarem noszono się? Byłoby to niepowetowaną szkodą z punktu widzenia narodowego, bo, aczkolwiek nie należy się łudzić, by tutejsza opera, jak to sobie wyobrażają niektórzy, miała się przyczynić do spolszczenia niemieckiej publiczności, to przecież, jeśli się zważy, że część tych „Niemców“ górnośląskich, to nickiedy ludzie decydujący się dopiero na wybór narodowości — wpływu opery polskiej na tych ludzi nie powinno się lekceważyć. Oczywiście do anachronizmów również należy pojęcie, by teatr, zwłaszcza teatr katowicki, miał przynosić zyski, pogodzić się natomiast należy z myślą, że o ile rząd zamierza utrzymać nadal tę placówkę, niemniej ważną, jak szkoła i inne instytucje kulturalne, utrzymywane przez państwo, nie obejdzie się to bez znacznych na ten cel wydatków.

Każdy obeznany nieco ze stosunkami operowemi rozumie, jakie trudności przedstawia zebranie i zorganizowanie orkiestry, która stanowi już pewien dobytek kulturalny Katowic, pewne kadry muzyczne. Otóż nie chce się poprostu przypuścić, by ta całoroczna praca miała pójść na marne i by jednem niedobrze rozważonem zarządzeniem miano ją unicestwić.

Do najważniejszych zarzutów, jakie możnaby uczynić dyrekcji teatru, należy zarzut niedostatecznego uwzględnienia sztuk ludowych. Nie zdobyto się na przykład na wystawienie „Kościuszki pod Racławicami“ — przy dobrej woli możnaby było pokonać trudności natury technicznej, związane z tem i podobnemi przedstawieniami i rozszerzyć tę część repertoaru. Naogół jednak bilans teatru uważać należy za dodatni i trudno odmówić dyrekcji dobrej woli i usiłowań postawienia teatru katowickiego na najwyższym poziomie.

Z letnich siedzib

(Koresp. „N. Reformy“).

Starzawa koło Chyrowa, w lipcu.

Do niedawna nieznana Starzawa znajduje coraz lepszy resonans w zespole letnisk krajowych. Malownicze położenie u stóp Podkarpacia, opodal Strwiążu, na znacznej wysokości, ma ta miejscowość wszelkie dane, aby rychło stała się letniskiem dla osób, pragnących po trudach odpocząć na tle wspaniałego otoczenia wśród cudnej harmonji zieleni, słońca i powietrza, przesyconego orzeźwiającym ozonem.

Niezwykle właściwości Starzawy, jako letniska, odkrył właściwie głośny koncern naftowy „Dąbrowa“, który dla grona urzędników i ich rodzin urządził tu letnisko, wyposażone w dość wielki komfort i wygody. Staraniem koncernu jest przez ulepszenia, podyktowane szczerą troskliwością, postawić pensjonat na stopniu, odpowiadającym wymaganiom europejskim. W ten sposób willa „Dąbrowa“ staje się już teraz ośrodkiem letniska. Coraz więcej letników, żądnych wytchnienia, zjeżdża do Starzawy, której bajeczne, umiejętnie wyzyskane warunki naturalne, przy pewnych wkładach na nowoczesne ulepszenia, czynią z tego zakątka, położonego wśród borów w sieci wcale dogodnych połączeń kolejowych na linji Lwów-Przemyśl-Sambor, jakby wymarzone letnisko.

Szkoda wielka, że zarząd lasów państwowych z niewiadomych przyczyn utrudnia dostęp do lasu. Jest to biurokratyczna małostkowa złośliwość, podobna do owej, która się ujawnia w braku odpowiedniej kładki na Strwiążu, tak, że przeprawa w czasie pogody odbywa się tak, jak biblijna przeprawa żydów przez Morze Czerwone.

Zarząd letniska „Dąbrowy“ (p. dr Cytron) stara się usuwać braki i niedogodności, a pomnożyć szereg rozrywek. Plac tennisowy, dwie kręgielnie, fortepjan, jako „król“ orkiestry, zestawionej prymitywnie i dorywczo wedle wzorów z prahistorji „jazzbanda“, tańce, reuniony, wycieczki, urozmaicane mnóstwem zabaw towarzyskich, wszystko to składa się na miłą symfonję letniska o bardzo miłej atmosferze towarzyskiej.

Muszę jeszcze nadmienić szczegółik, bardzo ważny, który ze względu na „akcyjność“ i dewaluację ma wielkie znaczenie gospodarcze. Taniem jest utrzymanie w pensjonacie. Ceny dotąd niewygórowane, koncern „Dąbrowa“ wyrównuje różnicę między wydatkami rzeczywistemi a kwotami, które uiszczają urzędnicy koncernu i ich rodziny. Stosunek ten do personalu świadczy o dostosowaniu się „Dąbrowy“ do ducha czasu i jest jednym z nielicznych w Polsce przykładów, że usiłowania, którym nakreślono szlachetniejsze cele, mogą znaleźć chętnych wykonawców.

Starzawa stała się nietylko eldoradem dla dzieci, lecz także ulubionem miejscem pobytu dla starszych, którzy pokrzepieni i odświeżeni wrócą stąd do swoich zajęć codziennych w licznych gałęziach pracy w przedsiębiorstwach koncernu naftowego „Dąbrowa“. M. Aleksander.

KRONIKA

Kraków, 28 lipca.

Z DNIA. Kapryśna aura uraczyła nas wczoraj iście marcową pogodą. Deszcz i słońce, naprzemian lub równocześnie, drażniły swą zmiennością nawet najbardziej zrównoważonych Krakowian, a gwałtowna wichura, zrywająca się chwilami, przywodziła naprawdę marcowe wspomnienia. Zanotować należy znaczne, a pod wieczór nawet dotkliwe oziębienie powietrza (do 10° C).

ZJAZD LEGJONISTÓW WE LWOWIE. Zarząd okręgu Kraków zawiadamia, że karty uczestnictwa na zjazd do Lwowa, uprawniające do zniżki koleją, wydaje sekretarz Stowarzyszenia dr Franciszek Ziółkiewicz u siebie przy ul. Karmelickiej 28, II p., w godzinach od 3—4 lub 6—7 w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Florjańskiej 53, I p. Zarazem zawiadamia się, że przewodniczącym delegacji krakowskiej jest dr Ziółkiewicz i po wszystkie informacje zgłaszać się należy do niego.

ZASTOSOWANIE AMNESTJI W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, władze sądowe w Krakowie przystąpiły już do wykonania amnestji, ogłoszonej onegdaj w dzienniku ustaw. Dotychczas wypuszczono na wolność 12 przestępców, zasądzonych na kary niższe, niż 3-miesięczne, lub takich, którym amnestja daruje połowę kary, o ile ci ostatni odpowiednią część kary już odbyli.

Nadto umorzone zostaną sprawy czynów przestępnych, popełnionych przed 30 marca br., o ile kara przewidziana za te czyny nie miała przenosić 3-miesięcznego więzienia. Jak wiadomo, lichwa i przekroczenia walutowe, stręczenie do nierządu i szpiegostwo, wreszcie agitacja komunistyczna należą do przestępstw, wyłączonych od dobrodziejstwa amnestji.

Ogółem skorzysta z amnestji w Krakowie około 150 więźniów.

Z TARGU. Na wczorajszym targu płacono: Nabiał: mleko zbierane 1500—1800 mk., za litr, niezbierane 2500—2800 mk., kwaśne 1800—2000 mk., śmietana słodka 3000—3500 mk., kwaśna 5000—10.000 mk., masło 42—45.000 mk. za 1 kg., ser 8500—9000 mk., jaja 800 mk. za sztukę.

Drób: kury 30—50.000 mk. za sztukę, kurczęta 20—45.000 mk. za parę, kaczka 25—35.000 mk., gęś 60—80.000 mk.

Ryby: karp 60.000 mk. za 1 kg., szczupak 45—60.000 mk.

Owoce: wiśnie 12—14.00 mk. za 1 kg., borówki 2000—2500 mk. za 1 litr, maliny 10—14.000 mk. za 1 litr, poziomki 12—14.000 mk., agrest 10—14.000 mk.

EGZAMIN ASPIRANTÓW SCENICZNYCH. W dniach 25, 26 i 27 bm. odbyły się w miejskiej szkole dramatycznej egzamina absolwentów, pragnących się poświęcić karjerze scenicznej. Przewodniczył egzaminom prezes Naczelnej Rady artystycznej Juljusz Osterwa. Egzamina dały wynik: pp. Holcerówna, Osuchowska, Zaklicka i Bujański zdali bez zastrzeżeń, z zastrzeżeniami zaś w niektórych przedmiotach pp. Billing, Bojarska, Bronicówna, Burnatowicz, Kasprzykówna, Konarzewska, Lincówna, Serwinowa, Wiejowska i Tomaszkówna. Reprobowano dwie osoby; jedną na rok, drugą na pół roku.

Według zgodnego zdania delegatów Nacz. Rady artystycznej (oprócz dyr. Osterwy przybył na egzamina sekr. N. R. A. red. Orliez), miejska szkoła dramatyczna wykazała nadzwyczaj dodatnie wyniki tak w metodzie nauczania, jak i pod względem linji ideowej i artystycznej. Ujawniło się to szczególnie w zakresie nauk teoretycznych, postawionych w szkole krakowskiej niemal na najwyższym poziomie z pośród szkół dramat. w Polsce. Zastrzeżenia poczynione w niektórych świadectwach nie obciążają bynajmniej szkoły a odnoszą się jedynie do obecnego stanu wiadomości zawodowych u niektórych uczniów. Pochwała, udzielona szkole krakowskiej przez prezydjum Nacz. Rady artystycznej jest dowodem racjonalnego a nawet wzorowego prowadzenia szkoły przez prof. Wiśniowskiego.

SZPECENIE MIASTA. Przechodniów ul. Lubicz razi od długiego czasu widok ohydnej, wielkiej szopy z butwiejących i brudnych desek, którą wystawiono w swoim czasie przed murem parku Strzeleckiego, jako skład narzędzi, przy sposobności jakiejś naprawy bruku. Budownictwo miejskie winno się zająć bezzwłocznem usunięciem tej obrzydliwej, a zupełnie obecnie niepotrzebnej szopy.

SPRAWA AFERY KOKAINOWEJ, o której odnosiliśmy wczoraj, przybiera coraz bardziej sensacyjne rozmiary. W toku dalszego śledztwa wykryto, że aresztowany uczeń gimnazjalny, Wilhelm Blasberg, — korzystając z wyjazdu na letnisko rodziców — urządził u siebie, w mieszkaniu przy ul. Dietlowskiej 101, intymne „seanse“ kokainistyczne, na które przybywali jego koledzy; wśród aresztowanych znajduje się również student politechniki Henryk Landau.

Okazuje się, że dziewczyna, którą znaleziono na schodach domu przy ul. Dietlowskiej nieprzytomną, była również nałogową kokainistką i przyszła w nocy do Blasberga dobrowolnie, aby od niego uzyskać kokainy. Nadmierna, kilkugramowa dawka, zastrzyknięta jej przez Blasberga, spowodowała utratę przytomności i silne, długotrwałe omdlenie.

Aresztowanych: Blasberga i Landaua wypuszczono na wolną stopę, sprawa zaś oddaną zostanie po ukończeniu szczegółowego śledztwa do prokuratury, celem dalszego postępowania karnego.

ŚMIERĆ PRZY PRACY. Wczoraj o godz. 2 po poł. wezwano pogotowie ratunkowe do fabryki wyrobów ceramicznych w Borku Fałęckim, gdzie wskutek silnego wiatru runęło wadliwie zbudowane rusztowanie drewniane, wraz z pracującym na niem robotnikiem, 15 letnim Stanisławem Żakiem. Lekarz pogotowia stwierdził zgon Żaka.

Z KRONIKI KRADZIEŻY. Wczoraj skradziono księdzu A. Brożkowi przy kasie biletowej na dworcu osobowym portfel z gotówką 90 dolarów, 1 miljon mk., oraz paszport zagraniczny.

Również na dworcu osobowym skradziono Annie Keil torebkę srebrną z biżuterją, wartości przeszło 14 miljonów mk.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

WYŚCIGI CYKLISTÓW. „Krakowski Klub cyklistów i motorzystów“ urządza w niedzielę 29 bm. wyścigi drogowe o mistrzostwo województwa krakowskiego, na przestrzeni 100 klm. Kraków—Bochnia i z powrotem. Start o godzinie 7 rano przy rogatce wielickiej.

POWRÓT KOLONISTÓW Z KOCHANOWA po pierwszym sezonie nastąpi dnia 28 lipca b. r., to jest w sobotę po południu o godzinie 5 i pół na dworcu krakowskim.

Z kraju i ze świata

PREZYDENT WOJCIECHOWSKI WE LWOWIE. Jak wiadomo, prezydent Rzeczypospolitej, Wojciechowski. zapowiedział swój przyjazd do Lwowa na uroczystość otwarcia Targów Wschodnich. Przy tej sposobności zabawi we Lwowie dwa do trzech dni. W związku z tem 25 bm. odbyło się w województwie pod przewodnictwem wicewojewody Zimnego zebranie przedstawicieli wojskowości, miasta, instytucyj, oraz organizacyj społecznych, na którem ustalono szczegółowo program przyjęcia prezydenta.

Z PODRÓŻY STATKU POLSKIEGO „LWÓW“. Ministerstwo przemysłu i handlu otrzymało od p. Ziółkowskiego, kapitana statku szkolnego „Lwów“, radjo, zawiadamiające, że dnia 24 bm. statek ten przybył pomyślnie do portu Saint Vincent, na wyspach Cap-Verde (na południo-zachód od wysp Kanaryjskich, między zwrotnikiem Raka a równikiem, w odległości 2 stopni geograficznych od Senegambji, na zachodniem wybrzeżu Afryki).

NOWY STRAJK W WARSZAWIE wybuchł w fabrykach urządzeń zdrowotnych, materjałów kanalizacyjnych, wodociągowych itp. Żądania robotników tej gałęzi są analogiczne do żądań metalowców. Strajk ten i żądania prowadzone są pod egidą polskiego Związku zjedn. zaw. metalowców.

POŻARY I ŚMIERĆ OD PIORUNÓW. Z Warszawy donoszą: W Urzędowie, w pow. janowskim, podczas ogromnej nawałnicy, piorun uderzył na przedmieściu Bęczynie. Powstały pożar strawił 10 zabudowań gospodarskich wraz z inwentarzem. Drugi piorun w tymże czasie uderzył na przedmieściu Mikuszewskie. Pastwą ognia padło sześć zabudowań wraz z żywym i martwym inwentarzem. Wreszcie trzeci piorun uderzył na przedmieściu Raszkowskiem. Spaliły się dwa zabudowania wraz z inwentarzem. Ogólna suma strat wynosi przeszło półtora miljarda marek.

We wsi Krasowce w pow. bialskim został zabity od uderzenia pioruna będący w polu Aleksander Birysiuk. W godzinę później od uderzenia pioruna padł trupem na łące Józef Furman, mieszkaniec os. Resoszy, w tymże powiecie.

POGRZEB OFIAR KATASTROFY LOTNICZEJ Z Lublina donoszą 25 bm.: Dzisiaj o godz. 5 po południu odbył się manifestacyjny pogrzeb ofiar katastrofy lotniczej, śp. kpt. Stefana Esztelta i śp. por. pilota Henryka Strzałkowskiego. Pogrzeb poprzedziło uroczyste żałobne nabożeństwo o godz. 11 rano, podczas którego wykonano solowe pienia religijne. Na kadłubie aeroplanu złożono dwie czarne trumny, które poprzedziło duchowieństwo i wojskowi, niosący wieńce, których złożono 14 od dowódców i żołnierzy eskadr oraz 1 i 2 pułków lotniczych. Ciała z odpowiedniemi honorami wojskowemi złożono tymczasowo na miejscowym cmentarzu. W pogrzebie, oprócz licznych rzesz publiczności, wzięły udział reprezentacje poszczególnych dowództw i pułków lotniczych.

ZE ZJAZDU LEKARZY DENTYSTÓW WE LWOWIE. Dnia 26 bm. wieczorem zakończył we Lwowie obrady pierwszy polski zjazd lekarzy dentystów, który obradował tam od niedzieli. Na zjeździe wygłoszono około 40 wykładów naukowych i zademonstrowano przeszło 30 pokazów. Obrady zjazdu zakończyły się przyjęciem następujących rezolucyj: Zjazd domaga się: 1) aby dentystyka weszła w ramy systemu nauczania medycyny ogólnej, z tem, aby przyszły lekarz dentysta ukończył studja medyczne na tychsamych warunkach, co lekarze wogóle; 2) zlikwidowania istniejącego prowizorjum w niejednolitem nauczaniu dentystyki na obszarach Polski; 3) utworzenia katedr stomatologji, odpowiednio uposażonych przy wydziałach medycznych w uniwersytetach polskich; 4) utworzenia klinik dentystycznych i wreszcie zamknięcia istniejących na obszarze Polski prywatnych szkół dentystycznych.

Następny zjazd uchwalono odbyć w Warszawie za dwa lata.

ROZSTRZELANIE OFICERÓW ROSYJSKICH ZA SZPIEGOSTWO. „Gazeta Lwowska“ donosi z pogranicza polsko rosyjskiego:

Dnia 26 lipca w moskiewskim „rewtrybunale“ (rewolucyjny trybunał) odbyła się głośna rozprawa licznej grupy byłych oficerów rosyjskich: porucznika Pietkiewicza, pułkownika Riezczikowa, pułkownika Akułowa i całego szeregu innych, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Polski.

Akt oskarżenia zarzuca por. Pietkiewiczowi, że po rozbiciu armji Wrangla, wstąpił do defensywy polskiej, z ramienia której został delegowany do Sowdepji (pod sfałszowanemi dokumentami) w celu zbierania dla potrzeb wyższego polskiego dowództwa rozmaitych informacyj o liczebnym stanie czerwonej armji.

Przy wykonywaniu tego polecenia rzekomo mieli pomagać porucznikowi Pietkiewiczowi inni podsądni, a głównie pułkownik Riezczikow, były naczelnik wydziału statystycznego sztabu floty powietrznej, oraz pułkownik Akułow.

Po przeprowadzonej rozprawie, która trwała kilka dni, zapadł wyrok, skazujący głównych oskarżonych: por. Pietkiewicza, pułk. Riezczikowa i Akułowa na rozstrzelanie bez zastosowania zmiany wyroku w drodze amnestyjnej lub ułaskawienia; innych podsądnych skazano na ciężkie więzienie. Wykonanie wyroku oczekiwane jest w najbliższych dniach.

BIERNY OPÓR URZĘDNIKÓW SENATU GDAŃSKIEGO. „Gazeta Gdańska“ donosi, że podczas ostatniego posiedzenia komisji głównej Sejmu gdańskiego referowano między innemi sprawę biernego oporu urzędników Senatu gdańskiego. Opór ten polega na tem, że urzędnicy wprawdzie przybywają do biur, ale nie spełniają żadnej pracy. Ma to być protestem przeciw niewypłaceniu przez Senat urzędnikom pensji z powodu braku pieniędzy. — W ubiegłym miesiącu wypłacono urzędnikom pensje na raty. Stosowana przez urzędników metoda wywołuje tem większe zaniepokojenie, że znajduje się coraz więcej zwolenników, co z kolei powoduje olbrzymie zaległości w pracy. Urzędnicy gdańscy zapowiadają, że o ile nie nastąpi poprawa przy wypłacaniu pensyj, przystąpią do strajku powszechnego.

WYCIECZKA POLSKA W RYDZE. Z Rygi donoszą 27 bm.: Wczoraj przybyła tutaj wycieczka studentek polskich w liczbie 22. Wycieczka ta jest przyjmowana bardzo gościnnie przez akademicką młodzież łotewską i miejscowe organizacje polskie.

OBRONA POLAKÓW W NIEMCZECH. Donoszą z Berlina: Przy centrali Związku Polaków w Niemczech, utworzone zostanie biuro dla ochrony prawnej. Biuro to ogranicza się tymczasem do udzielania porad i wskazówek ustnych rodakom, przebywającym w Niemczech.

STRAJK GŁODOWY DZIENNIKARZA. Z Berlina donoszą: Aresztowany przed kilku miesiącami i osadzony w więzieniu śledczem dziennikarz i publicysta Walter Behme, oskarżony o zdradę tajemnic państwowych, zakomunikował prokuratorowi, że wobec przewlekania jego sprawy, przystąpi do strajku głodowego, jeżeli proces przeciwko niemu nie rozpocznie się do dnia 31 sierpnia.

WYROK ZA NAKŁANIANIE DO ZBRODNI MORDERSTWA. Z Monachjum donoszą 26 bm.: Dziś rozpoczął się proces przeciwko literatowi Uttkamerowi, oskarżonemu o nakłanianie do zbrodni. Uttkamer oskarżony jest, że jako korespondent berl. „Vorwärtsu“ wszedł do niemieckiej grupy Rossbacha w celach szpiegowskich i tam poznał studenta Bauera, którego przyjął na mieszkanie i dowiedziawszy się o planie zamordowania Scheidemanna, wręczył Bauerowi rewolwer. Uttkamer skazany został na 8 miesięcy więzienia, 500 tysięcy marek grzywny i ponoszenie kosztów karnych.

LUDNOŚĆ WĘGIER. Liczbę ludności Węgier statystyka urzędowa węgierska podaje na 7 miljonów 980 tysięcy 143, a więc blisko 8 miljonów. W porównaniu z rokiem 1910, ludność dzisiejszego terytorjum węgierskiego powiększyła się o pięć procent (mimo wojny), co przypisują okoliczności, że wiele rodzin przesiedliło się na terytorjum z dzielnic, które zostały oderwane od Węgier i przyłączone do Czechosłowacji, Rumunji, Jugosławji i Austrji. Mężczyzn jest w Węgrzech 3,800.000, podczas gdy kobiet 4,100.000, a więc o 300.000 mniej, niż kobiet.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 5331 Szkoła gospodyń wiejskich w Końskiej; 5332 Pierwsi maturzyści z r. 1923 gimnazjum państw. im. Wł. Jagiełły w Krasnym Stawie; 5333 Funkcjonarjusze administracji akcyzy pamięci b. naczelnika Ludwika Zawiłowskiego; 5334 Ku uczczeniu pamięci Seweryny z Chlędowskich Jabłonowskiej i 5335 Pamięci Zygmunta Łysakowskiego, poległego w wojnie światowej — Wanda Łysakowska; pozatem Klasa VB gimnazjum im. Jana Śniadeckiego w Kielcach zamiast wieńca śp. prof. Huetowi, złożyła na cele odbudowy Zamku 100.000 marek.

SKŁADKI, ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „N. REFORMY“: Świderska Marja dla Koła pań Towarzystwa Szkoły Ludowej 10 złp. Nadto są do odebrania dawniej złożone składki: Na odbudowę grobów na Wawelu 50.000 mk., na kopułę św. Piotra 50.000 mk., na budowę kościoła w Prądniku 50.000 mk., na budowę kościoła w Borku Fałęckim 50.000 mk., na Dom akademików 25.000 mk., na Dom medyków 50.000 mk., na Pogotowie ratunkowe 11.000 mk., na Rodzinę sierocą Jagiellońska 10 — 81.000 mk., na Pomoc koleżańską IV gimn. 250.000 mk.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premjera wybornej komedji paryskiej o wesołym rogaczu i oryginalnej jego taktyce w ukaraniu niewiernej żony. „Dardamelle rogacz“ otrzyma nową efektowną humorystyczną dekorację projektu p. Zbign. Pronaszki. „Dardamelle rogacz“ grany będzie przez cały tydzień przyszły.

OPERA I OPERETKA. „Żydówka“, stale atrakcyjna i wypełniająca widownię opera Halevyego grana będzie dziś w sobotę 28 bm. o 7'45 w. z występem St. Kowalskiego, bohaterskiego tenora opery warszawskiej w partji Eleazara. Nadzwyczajny sukces, jaki ten znakomity śpiewak odniósł w „Trubadurze“, każe się spodziewać, że i w Eleazarze będzie znakomity. Resztę obsady stanowią pp. Jefimcewa, Jaworzyńska, Ostrowski i Mazurkiewicz. Jutro w niedzielę 29 bm. o 4 po poł. ostatnie przedstawienie popołudniowe przed wyjazdem zespołu operetkowego na urlop, świetna operetka Brommego pt. „Dama we fraku“, w niedzielę o 7'45 w. prześliczna, dawno nie grana opera Verdiego „Traviata“ w pierwszorzędnej obsadzie.

Z TEATRU „BAGATELA“. Dziś po raz drugi komedja Caillavett'a i de Flers'a pt. „Miłość czuwa“. Świetna ta komedja ilekroć razy była wystawiana, wszędzie budziła kolosalne zainteresowanie. W „Bagateli“ „Miłość czuwa“ otrzymała pierwszorzędną obsadę ról, a pp. Malicka, Kolman, Sznage-Ananuszewska, Wojciechowska, Węgierko, Kliszewski, Pietruszyński, Wysocki zbierają zasłużone oklaski. „Miłość czuwa“ grana będzie tylko do niedzieli 29 bm., poczem artyści rozjeżdżają się na urlopy. W sobotę po poł. po zniżonych cenach „Świt, dzień i noc“ Niccodemiego z p. Malicką i p. Węgierko.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 28 bm.: „Dardamelle — rogacz“.
Niedziela, 29 bm.: „Dardamelle rogacz“.
Poniedziałek, 30 bm.: „Dardamelle rogacz“.
Wtorek, 31 bm.: „Dardamelle rogacz“.

TEATR OPERA I OPERETKA.

Sobota, 28 bm.: „Żydówka“.
Niedziela, 29 bm. po poł.: „Dama we fraku“, wieczorem: „Traviata“.

TEATR „BAGATELA“

Sobota, 28 bm. po poł.: „Świt, dzień i noc“, wieczorem: „Miłość czuwa“.
Niedziela, 29 bm. po poł.: „Musisz być moją“, wieczorem: „Miłość czuwa“.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

— **ZBIOROWE WYDANIE PISM WŁAD. REYMONTA,** przygotowane przez księgarnię Gebethnera i Wolffa dobiegło VIII tomu, który ukazał się w tych dniach pod ogólnym tytułem: „Na zagonie“. Zawiera on następujące utwory nowelistyczne: „W jesienną noc“, „W porębie“, „Sąd“, „Suka“, „Śmierć“, „Zawierucha“, „Tomek Baran“, „Legenda wigilijna“, „Szczęśliwi“ i „Pewnego dnia“. Niektóre z wymienionych tu nowel są prawdziwemi klejnotami beletrystyki polskiej a w wydawnictwie książkowem ukazują się po raz pierwszy.

Wyczerpana od dłuższego czasu w handlu głośna powieść Bol. Prusa „Placówka“, ukazała się w nowem wydaniu nakładem firmy Gebethnera i Wolffa.

— **ZYG. KARSKI:** Musujący poranek. Poezja. Warszawa. „Ignis“.

Wśród licznego zastępu uprawiających niwę poezji z lepszym lub gorszym skutkiem, autor „Musującego poranku“ ma prawo zaliczać się do szczuplejszego grona tych, którzy mają coś do powiedzenia i bez rumieńca zawstydzenia mogą się zaciągnąć pod sztandar powołanych w bractwie Apollina. Niesie on świeże, żywe, jasne i szczere spojrzenie w świat i otaczające go zjawiska i obserwacje swoje ujmuje we wdzięczne, prawdziwie poetyckie formy. Szczególniejszy wdzięk bije z jego liryk miłosnych, co pozwala przypuszczać, że znajduje się w fazie burzy i naporu, cechującego bujny okres pełnej porywów młodości, unoszącej myśl poety pod gwiazdy. Zbiorek objęty tytułem „Musującego poranku“ obejmuje 20 wierszy, przeważnie bardzo udanych zarówno w formie błyszczącej kolorami tęczy, jak w treści. Do najlepszych należą wiersze „Gospodarstwo“, „Noc letnia“ i „My złoci kaznodzieje“. Zbiorek p. Karskiego jest zadatkiem poważnej przyszłości. wp.

— **ARTUR OPPMAN:** „O Małebrze Gąszy, rajcy warszawskim, o pięknej Zofce, córze Gąskowej i o Piórkosie z Francyjej historja wielce żałosna“ lata pańskiego 1574. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. Str. 29.

W drugiem już wydaniu, tym razem zbytkownem pojawia się ta kronika mieszczańska z życia Warszawy, opowiedziana sympatycznemi rymami przez popularnego barda starej Warszawy poety Or-ota. Rzecz osnuta na tradycji przekazanej podaniu o tragicznej śmierci pięknej córy mieszczanina warszawskiego Gąski, którą zniesławił cikczemny dworak króla Walezego. Pomścił srodze stary ojciec zniewagę rodu swego i hańbę córy, przebijając puginałem najpierw gacha a następnie uwiedzioną swą latorośl. Za to sławetnemu Małebrowi kat odjął głowę na rynku krakowskim — zaczem sławetny ród Gąsków zaginął na zabitym rajcy bezpotomnie. Ujmująca prostota wiersza archaizowanego kunsztownie na wzorach Reja i Kochanowskiego, dodaje niemało wdzięku i grafy temu opowiadaniu, niosącemu w niektórych ustępach szczerze natchnioną lirykę, ujętą w formy proste, wzruszające tonem serdecznym, swojskim nastrojem i polotem uczucia, właściwym muzie Or-ota, w którego poetyckim dorobku kronika ta prawdziwym jest klejnotem. wp.

Memorjał Polski do Ligi Narodów

Delegat rządu polskiego przy Lidze Narodów, p. Modzelewski, złożył przewodniczącemu Rady Ligi Narodów, p. Salandra, następującą notę:

„Panie Prezydencie!

Na swej sesji z dnia 15 grudnia 1920 roku pierwsze ogólne zgromadzenie Ligi Narodów postanowiło, jako zasadniczy warunek przyjęcia Litwy w poczet członków Ligi Narodów, przyjęcie przez jej rząd zasadniczych postulatów, pomieszczonych w traktacie o mniejszościach. W wykonaniu powyższej uchwały p. Galwanauskas, prezes litewskiej rady ministrów, w chwili przyjęcia Litwy do Ligi Narodów, zobowiązał się uroczyście wobec drugiego ogólnego zgromadzenia do przyjęcia przez Litwę zobowiązań międzynarodowych, dotyczących ochrony praw mniejszości, i jedynie wskutek tego zobowiązania Litwa została uznana za członka Ligi Narodów. Przyjęcie Litwy nastąpiło wówczas **wbrew zastrzeżeniom, wniesionym** w VI komisji przez delegata polskiego, który mając poważne wątpliwości co do szczerości deklaracji litewskiej, uważał za swój obowiązek suggerować członkom komisji odłożenie sprawy przyjęcia Litwy aż do chwili, gdy złożone przez nią zobowiązania będą wypełnione tak z punktu widzenia prawnego, jako też faktycznego.

Wypadki późniejsze dowiodły słuszności argumentów, wysuniętych wówczas przez delegata polskiego. W istocie, aczkolwiek dwa lata upłyną niedługo od daty przyjęcia Litwy, kategoryczne i jednomyślne życzenie pierwszego ogólnego zgromadzenia, dotyczące ochrony mniejszości na Litwie, **nie zostało dotąd zrealizowane**, ani też uroczyste zobowiązanie Litwy w tej sprawie **nie zostało dotrzymane.** Deklaracja, dotycząca mniejszości, podpisana przez Litwę dnia 12 maja 1922 r., **nie weszła w życie do chwili obecnej** z winy Litwy, która odmawia jej ratyfikacji i prawo mniejszości w tym kraju pozbawione jest w rezultacie jakiejkolwiek gwarancji międzynarodowej.

Otóż położenie mniejszości narodowych wogóle, **a mniejszości polskiej w szczególności,** jest na Litwie bardzo poważne i jedynie wpływ pokojowy i łagodzący Ligi Narodów mógłby naprawić obecny stan.

Rząd Polski uważa, iż jest uprawniony do zwrócenia uwagi Ligi Narodów na wymienioną sprawę dla przyczyn natury ogólnej i specjalnej.

Z punktu widzenia ogólnego uważa siebie za zainteresowanego w charakterze przedstawiciela państwa, będącego członkiem Ligi Narodów, aby zobowiązania międzynarodowe, powzięte przez wszystkich członków Ligi wobec niej, były przestrzegane. Otóż przyjęcie ustroju mniejszości narodowych, gwarantowanego przez Ligę Narodów, stanowi jedno ze zobowiązań międzynarodowych Litwy, które dotychczas **nie zostało wykonane,** tak, iż Liga nie widzi dotychczas możności wykonania swego niespornego prawa w tej kwestji.

Co się zaś tyczy punktu widzenia, dotyczącego **specjalnie Polski,** rząd polski nie może pozostawać obojętny wobec losu mniejszości w państwie litewskiem, w którem ponad 200.000 obywateli **narodowości polskiej skazanych jest na prześladowania,** nie mogąc nawet domagać się od kogokolwiek pomocy i opieki. Jasne jest, że dopóki pomoc ta i opieka nie będą mogły być im udzielone przez Ligę Narodów, **rząd polski nie mógłby wyrzec się obrony ich interesów.** Dla informacji Waszej Ekscelencji pozwalam sobie załączyć do niniejszego krótkie memorandum, ilustrujące niekorzystne pod względem prawnym i faktycznym położenie, w jakiem znajduje się mniejszość polska na Litwie.

Ze względu na powyższe okoliczności, byłbym zobowiązany Waszej Ekscelencji, gdyby zechciała mnie powiadomić, czy rząd polski może oczekiwać pomyślnego i ostatecznego uregulowania położenia mniejszości polskiej na Litwie przed zebraniem się czwartego ogólnego zebrania? Gdyby Wasza Ekscelencja uznała za niemożliwe udzielić pomyślnej odpowiedzi w tym względzie, byłbym wdzięczny za poinformowanie mnie, jakie środki Rada przedsięwziąć zamierza, celem skłonienia Litwy do wykonania swego zobowiązania?

Z Sejmu

Warszawa, 27 lipca. (PAT). Na dzisiejszem 58 posiedzeniu Sejmu marszałek przywołał do porządku posłów Adama **Piotrowskiego i Rudzińskiego** za wyrażenia, użyte podczas wczorajszego posiedzenia, a stwierdzone na podstawie protokołu.

Z kolei pos. **Chełmoński** referował ustawę o **uposażeniu sędziów i prokuratorów.** Pos. Feldman zaproponował do art. 4 poprawkę, aby w pierwszych dwóch granicach podwyższyć stawkę o 100, a w następnych o 50. Pos. Saraniecki zgłosił poprawki do art. 2, 8, 14 oraz rezolucję co do sądów w okręgu katowickim. W głosowaniu odrzucono poprawkę pos. Feldmana, a przyjęto poprawkę pos. Saranieckiego. **Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.**

Następnie przystąpiono do **ustawy emerytalnej.** Referował pos. **Manaczyński,** który zakończył prośbą o przyjęcie ustawy bez zmian. Wiceminister Markowski zaznaczył, że ustawa **nakłada na państwo tak wielkie ciężary, iż nic nadto nie można zrobić.** Obciążenie skarbu jest poważne i dlatego wszelkie dalsze wnioski w tym kierunku powinny odpaść. Przemawiali dalej posłowie: Zygmunt Nowicki, Popiel, Kuryłowicz, Mianowski, Insler, Smulikowski, **którzy zgłosili szereg poprawek i rezolucyj.** Po przemówieniu wicemarszałka Poniatowskiego dyskusję przerwano.

(Dalszego ciągu sprawozdania nie otrzymaliśmy wskutek przerwania połączenia telefonicznego z Warszawą. Przyp. red.).

TERMIN ZWOŁANIA POSIEDZENIA SENATU.

Warszawa, 27 lipca (PAT). Przewodniczący senackiej komisji skarbowo-budżetowej wysłał do członków komisji okólnik z zawiadomieniem, **że posiedzenie senatu odbędzie się dnia 8 sierpnia,** posiedzenia komisji **rozpoczną się zaś dn. 4 sierpnia o godz. 11.** Posiedzenia odbędą się w sobotę i niedzielę przed południem, a w poniedziałek po południu. Program prac obejmie **wybór zastępcy przewodniczącego w miejsce Hammerlinga,** projekt ustawy **o prowizorjum budżetowem** za czas od 1 lipca do 30 września, ustawę **o podatku komunalnym,** ustawę o przyznaniu kredytów na pomoc rolną, ustawę **o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych** i wojskowych i ustawę **o zaopatrzeniu emerytów.**

WYBÓR PREZYDJUM KOMISJI SKARBOWEJ.

Warszawa, 27 lipca (AW). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem komisji skarbu dokonano wyboru prezydjum: **Przewodniczącym komisji wybrano posła Byrkę** (Piast), zastępcą posła Ilskiego (ZLN). W celu jak najszybszego załatwienia ustawy o podatku majątkowym posiedzenia komisji odbywać się będą w dnie sejmowe od godz. 9 rano, zaś popołudniu od godz. 12 w nocy.

SPRAWA KŁAJPEDY NA KOMISJI ZAGRANICZNEJ.

Warszawa, 27 lipca (AW). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych minister **Seyda udzielał dalej poufnych wyjaśnień w sprawie Kłajpedy** i sytuacji, w jakiej znajduje się sprawa statutu miasta Kłajpedy na Radzie ambasadorów. Po oświadczeniu ministra odbyła się dłuższa dyskusja.

ZLIKWIDOWANIE STRAJKU METALOWCÓW.

Warszawa, 27 lipca (AW). W wyniku obrad między przedstawicielami Związku przemysłowców metalowych i zawodowych Związków robotniczych, **strajk metalowy został dzisiaj zlikwidowany.** Robotnicy powrócą jutro do pracy. Strajk w Białej został również zakończony. W poniedziałek podjętą będzie praca we wszystkich fabrykach polskich.

UMOWA Z ROBOTNIKAMI W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Warszawa, 27 lipca (PAT). Wczoraj została podpisana w Zagłębiu Dąbrowskiem umowa w przemyśle metalowo-górniczym między robotnikami a przemysłowcami. Robotnicy otrzymali **100-procentowy dodatek do płacy majowej.**

Uchwalenie ustawy o uposażeniu urzędników w drugiem czytaniu

Warszawa, 27 lipca (PAT). Na wczorajszem, czwartkowem posiedzeniu, po ukończeniu dyskusji nad ustawą **o uposażeniu urzędników,** przystąpiła Izba do głosowania nad zgłoszonemi **poprawkami.**

W głosowaniu upadła poprawka posła Smulikowskiego, aby zamiast słowa „mnożnych“ w tym i innych artykułach użyć słowa „punktów“.

Przy art. 46 przyjęto poprawkę posła Kapałczyńskiego, że nauczyciel szkół powszechnych obowiązany jest udzielać od 1—10 roku służby 30 lekcyj tygodniowo, do 20 roku służby 28 lekcyj, do 30 26, po 30-tym 24. Dalej, że kierownikom szkół począwszy od 2 klasowych, zmniejsza się liczba obowiązujących godzin tygodniowo o liczbę klas tych szkół, pomnożoną przez 2. Oprócz tego przyjęto poprawkę tegosamego posła, że za każdą godzinę nauki ponad normę, pobiera nauczyciel 180 mnożnych w stosunku rocznym.

Do art. 47 przyjęto poprawkę rządową, przywracającą tekst rządowy tego artykułu, a więc o połowę punktów mniej miesięcznie dodatkowo kierownikom szkoły. Oprócz tego wstawiono na wniosek rządu ustęp: „Za administrację szkoły otrzymują dodatkowo nauczyciele szkół jednoklasowych i kierownicy szkół dwuklasowych po 5 mnożnych miesięcznie. Kierownicy szkół 3 i 4-klasowych po 15, 5 i 6-klasowych po 20 mnożnych, kierownicy szkół 7-klasowych 30 mnożnych miesięcznie.

Przy art. 57 zredukowano na wniosek rządu, dodatek dla nauczycieli szkół specjalnych ze 100 mnożnych na 60, dla pomocniczych nauczycieli z 60 na 30.

Przy art. 60 zredukowano na wniosek rządu dla tychże nauczycieli dodatek za godziny nadliczbowe z 270 mnożnych na 225.

Przyjęto do art. 100 dodatek posła Mączyńskiego, brzmiący: „Urzędnicy, którzy wykażą, iż ukończyli studja wyższe na jednym z wydziałów uniwersyteckich, albo równorzędnych zakładów naukowych, zakończone przepisanym egzaminem, otrzymają przy pierwszem zaliczeniu po wejściu w życie tej ustawy, uposażenie o jeden szczebel wyższe, od tego, jakieby im przysługiwało na podstawie art. 98.

Przy art. 104 (etatowi pracownicy kolejowi) ustalono odpowiedzialność dotychczasowych stopni płacy do poszczególnych grup uposażenia, na wniosek rządowy według pierwotnej tabeli rządowej. Tabela rządowa jest od 2 do 13 stopni niższa. Uchwała ta zapadła po imiennem głosowaniu. Za wnioskiem rządu oświadczyło się 141 posłów, przeciwko 112, 7 kartek nie ważnych.

Przy art. 116, który ustala osobne uposażenie dla wszystkich pracowników kolejowych kolei górnośląskich, rząd postawił wniosek o skreślenie tego całego artykułu. Wniosek przyjęto.

Na tem ukończono **drugie czytanie ustawy.**

URLOPY ROBOTNIKÓW.

Następnie rozpoczęły się obrady nad nagłością wniosku posła Żuławskiego, którą uzasadniał pos. Reger. Sejm ustawodawczy dnia 16 maja 1922 uchwalił ustawę **o urlopach robotniczych.** Wywiązała się różnica zdań, czy za dni świąteczne, w ciągu takiego urlopu, należy płacić zarobki.

Po przemówieniu ministra pracy **Darowskiego,** który zaznaczył, że rząd nie oświadcza się przeciw nagłości, wobec istotnej rozbieżności zdań przy interpretowaniu tej ustawy przez sądy, na wniosek ministra całą ustawę **skierowano do Sądu najwyższego** dla ustalenia interpretacji. Nagłość uchwalono jednomyślnie, a całą sprawę odesłano do **komisji ochrony pracy.**

Spis ludności na Litwie Kowieńskiej

Wilno, 27 lipca.

Wileńskie biuro prasowe donosi z Kowna, że w dniu 1 września odbędzie się **spis ludności na Litwie.** Celem tego spisu ludności jest wykazanie małego procentu ludności polskiej na Litwie kowieńskiej. Pod wpływem **dotychczasowego teroru, stosowanego względem Polaków na Litwie,** rządowi litewskiemu łatwo może się to udać.

„Dziennik Kowieński“ omawia w artykule wstępnym zapowiedź spisu ludności. Trzeba obecnie wymagać chyba od społeczeństwa polskiego na Litwie nadludzkiej odwagi cywilnej, aby ważyło się ono przyznać do swojej narodowości. Spisy urzędowe litewskie wymieniają tylko 3½ proc. Polaków w Kownie, gdy tymczasem do rady miejskiej na podstawie tajnego głosowania na 55 radnych **wybrano Polaków 16-tu.**

Mobilizacja w Rosji

Paryż, 27 lipca (PAT). „Temps“ donosi z Moskwy **o postawieniu na stopie wojennej wszystkich rosyjskich sił zbrojnych celem stłumienia powstania w Turkiestanie.**

Dwulicowa polityka rządu niemieckiego

Berlin, 27 lipca (AW). Wedle „Magdeburger Zeitung“ ambasador niemiecki przy Watykanie **miał się zwrócić do kardynała sekretarza stanu Gaspariego z prośbą o kontynuowanie akcji pokojowej w stolicy apostolskiej.** Jak słychać, nuncjusz Pacolli miał się udać już do Berlina z nowemi wskazówkami dla rządu niemieckiego.

Wiedeń, 27 lipca (AW). Wedle informacyj „Wiener Morgen-Zeitung“ **rząd niemiecki zajmuje się obecnie wygotowaniem projektu specjalnego podatku dla celów finansowania biernego oporu w zagłębiu.** W kołach parlamentarnych zaznacza się coraz silniej niechęć przeciw kontynuowaniu tego rodzaju szkodliwej polityki.

AKCJA KOMUNISTÓW W BERLINIE.

Berlin, 27 lipca (PAT). Jak donosi „Berl. Tageblatt“, komuniści berlińscy postanowili urządzić dziś wieczór w Berlinie **17 publicznych zgromadzeń.** Socjaliści oraz związki zawodowe wezwały swych członków, by **nie wzięły udziału** w tych zgromadzeniach.

ZMIANA WYROKU ŚMIERCI NA ROBOTY PRZYMUSOWE.

Duesseldorf, 27 lipca (PAT). Prezydent Millerand zamienił na dożywotnie roboty przymusowe wyrok śmierci, wydany na inżyniera Georga z powodu aktu sabotażu.

AMBASADOROWIE WŁOCH I BELGJI U POINCAREGO.

Paryż, 27 lipca (PAT). Poincare przyjął wczoraj rano ambasadorów włoskiego i belgijskiego. Wymiana zdań między Paryżem a Brukselą **trwa dalej.**

DYMISJA DELEGATA BELGIJSKIEGO DO KOMISJI ODSZKODOWAŃ.

Bruksela, 27 lipca (PAT). Donoszą urzędowo **o dymisji Bemmelmansa,** delegata belgijskiego do komisji odszkodowań.

„TEMPS“ O ROKOWANIACH Z NIEMCAMI.

Paryż, 27 lipca (AW). Wedle doniesień z Brukseli, rząd belgijski ujmuje cośkolwiek odmiennie, zwłaszcza sprawę komisji międzynarodowej dla zbadania zdolności płatniczej Niemiec. Pewne jednak oznaki wskazują na to, że i w tej kwestji zaznacza się tendencja do kompromisu, któryby umożliwił ponowne zbadanie zdolności płatniczej Niemiec bez zaniechania biernego oporu, jako warunku zasadniczego.

W związku z tem zasługuje na uwagę artykuł „Tempsa“, który przypomina, że w myśl postanowień traktatu wersalskiego, komisja reparacyjna jest zobowiązana do zbadania warunków zdolności płatniczych Niemiec, skoro tego zażąda rząd niemiecki. Zdaniem tego dziennika, komisja reparacyjna może w obecnych warunkach ustalić nie sumę, lecz **zdolność płatniczą** Niemiec w danej chwili. Zresztą zaznacza „Temps“ ma to dokonywać się perjodycznie, w myśl postanowień traktatu wersalskiego. — Gdyby więc rząd niemiecki zwrócił się z podobnem żądaniem, musi komisja reparacyjna je spełnić bez względu na to, czy Francja domagała się przed tem zaniechania biernego oporu.

Inaczej sprawa się przedstawia co do kwestji, czy należy wogóle nawiązywać rokowania z Niemcami, w sprawie zmiany planu spłat z 5 maja 1921. Rokowania takie, któreby miały na celu tylko pewne zmniejszenie zobowiązań niemieckich, mogą rozpocząć się z francuskiego punktu widzenia jedynie po uprzedniem zaniechaniu biernego oporu. Te poglądy „Tempsa“ mogą uchodzić za pewnego rodzaju próbę wynalezienia drogi pośredniej między stanowiskiem francuskiem i angielskiem.

Dział ekonomiczny

FOLSKI BANK HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY
Spółka Akcyjna w Krakowie.

Dnia 8 lipca 1923 r. odbyło się pierwsze Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Polskiego Banku Handlowo-Przemysłowego Ski Akcyjnej w Krakowie, ul. Wiślna 12.

Na Zgromadzeniu jawili się prawie wszyscy akcjonarjusze, mieszkający w Polsce, oraz delegaci reszty akcjonarjuszy, osiadłych w Ameryce, reprezentowani przez pełnomocnika p. A. Głodowskiego w liczbie 2575 głosów na ogólną sumę 4000.

Zebranym przewodniczył prezes Rady Zawiadowczej p. dr Józef Gabryelski, w obecności komisarza rządowego, starszego radcy skarbowego p. M. Szablewskiego i notarjusza p. dra St. Steina.

Po przyjęciu protokołu ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia do zatwierdzającej wiadomości, przedstawił zgromadzonym p. dyrektor Franciszek Klimczak, sprawozdanie z czynności dyrekcji, oraz wskazał wytyczne, pod jakiemi zamierza dyrekcja przystąpić do reorganizacji i sanacji stosunków Banku, przedewszystkiem przez podwyższenie kapitału zakładowego do marek p. 2,500.000.000 i przez przeprowadzenie gruntownej zmiany statutu.

Walne Zgromadzenie aprobowało sprawozdanie Dyrekcji, poczem imieniem komitetu rewizyjnego p. Andrzej Dziedziak przedstawił zebranym bilans i rachunek strat i zysków za pierwszy okres administracyjny, wraz z wnioskiem o udzielenie Dyrekcji absolutorjum.

Z cyfr bilansowych podnieść należy poważne aktywa Banku w nieruchomościach, jak: kompleks gruntów wraz z wapiennikiem, w obszarze 36 morgów Ski „CUNIÓW“ pod Lwowem, oraz obszar 33-morgowy przy torze kolejowym w Rakowicach pod Krakowem.

Oddziały Banku w Warszawie i we Lwowie rokują pomyślny rozwój. Przy kapitale zakładowym 100.000.000 mk. p. osiągnięto zyski btto w sumie 276.951.800·58 mk. p., a cyfra obrotowa bilansu wynosi 2,295.106.363·86 mk. p.

Z przedsiębiorstw i firm finansowanych przez Polski Bank Handlowo-Przemysłowy S. A. w Krakowie, są między innemi: Polski Przemysł Budowlany S. A. w Warszawie, oraz Zakłady Przemysłu Szklanego „INDUSTRIA“ S. A. w Krakowie.

Walne Zgromadzenie zatwierdziło wniosek komitetu rewizyjnego o udzielenie Dyrekcji absolutorjum, podwyższyło kapitał zakładowy o mk. p. 2,400.000.000 i zatwierdziło proponowane zmiany statutu.

Następnie przeprowadzono wybory do Rady Zawiadowczej Banku i Komitetu Rewizyjnego.

Rada Zawiadowcza po przeprowadzeniu uzupełniających wyborów przedstawia się w następującym składzie: prezes p. dr Józef Gabryelski, adwokat w Krakowie, wiceprezesi Adolf Głodowski i inż. Feliks Sobolewski w Krakowie, członkowie p. dr Stanisław Rowiński, adwokat w Krakowie, p. dr Adam Łobaczewski, prof. Uniw. Jagiell. w Krakowie, W. Sikora, prof. gimn., wiceprezes Zarządu Główn. T. S. L. w Krakowie, Mieczysław Pietrzak w Warszawie, inż. Jan Tomaka w Warszawie, Stanisław Nowacki, przemysłowiec w Wielkopolsce, Jan Węcław, Szymon Stanko i Jan Kwiatkowski w Detroit Michigan, W. Szary, W. Tomaka i W. Kotara, rolnicy w Małopolsce.

Do Komitetu Rewizyjnego weszli: A. Dziedziak, Wł. Jasiński i A. Bar, a jako zastępcy W. Haber i A. Paprota.

Rada Zawiadowcza zostawiła nadal kierownictwo Centrali p. dyr. Franciszkowi Klimczakowi.

Dyrektorowi Włodzimierzowi Srokowskiemu powierzono kierownictwo oddziału lwowskiego, a kierownikiem oddziału w Warszawie ustanowiono p. dyr. Marjana Sobolewskiego.

* **PODATEK PRZEMYSŁOWY I KOMISJE SZACUNKOWE.** W „Dzienniku Ustaw“ ukazało się drugie rozporządzenie ministra skarbu, zawierające dalszy ciąg przepisów wykonawczych do ustawy o państwowym podatku przemysłowym, mianowicie przepisy o komisjach szacunkowych i odwoławczych, tudzież o przedstawicielach płatników.

Art. 59 ustawy z dnia 14 maja 1923 roku o podatku przemysłowym postanawia, że członków komisyj szacunkowych powołuje dyrektor Izby skarbowej z listy kandydatów, przedstawionej przez Izbę handlową i przemysłową, Izbę rękodzielniczą, względnie przez organizacje i zrzeszenia zawodowe płatników podatku przemysłowego, oznaczone przez ministra skarbu.

W myśl powyższego artykułu, do przedstawienia list, o których mowa, powołuje się w roku 1923 w b. dzielnicy austrjackiej: Izby handlowe i przemysłowe, Stowarzyszenia kupców polskich, Izby lekarskie, Izby adwokackie, Izby notarjalne, Izby inżynierskie.

* **ZNACZENIE TRAKTATU POLSKO-TURECKIEGO.** „Journal“ paryski, omawiając fakt zawarcia w Lozannie traktatu polsko-tureckiego, pisze: „Niebezpieczeństwo rosyjskie musiało z konieczności zbliżyć Turcję do Polski. Wspólność interesów zbliża oba mocarstwa, będące najbardziej narażonemi na niebezpieczeństwo ze strony Rosji. Te węzły, łączące Polskę i Turcję, wzmacniać się będą w miarę, jak wspomniane niebezpieczeństwo będzie się dawało silniej odczuwać“. Traktat polsko-turecki — kończy dziennik — stanowi bardzo cenny czynnik równowagi europejskiej.

* **KATASTROFA INFLACYJNA NIEMIEC.** — W jednym tylko tygodniu (drugi tydzień lipca) zwiększył się w Niemczech obieg banknotów o 5.25 biljonów marek i doszedł do sumy 25,49 biljonów. Bony skarbowe wykazują wzrost o 8 przeszło biljonów, do sumy blisko 30 biljonów. Bank Rzeszy był zmuszony w tym tygodniu odstąpić ze swoich zapasów 50 miljonów złotych marek, z czego 30 miljonów przesłano do Nowego Yorku, 20 zaś miljonów sprzedano Angielskiemu Bankowi w Londynie.

* **KRYZYS W NIEMIECKIM HANDLU KOLONJALNYM.** Jak donosi „Kattowitzer Zeitung“, berliński Związek kupiecki branży kolonjalnej na ostatniem zebraniu uchwalił rezolucję, oświadczającą, że wobec wypróżnienia magazynów tak firm hurtowych, jak i detalicznych, niemiecki handel żywnościowy stoi w obliczu katastrofy, wywołanej głównie przez niedostateczny przydział obcych dewiz.

Powtóre Związek domaga się od rządu, aby rzeszom konsumentów, żyjących ze stałych płac, umożliwił w zakupach nadążyć za szybkim wzrostem drożyzny przez odpowiednią regulację ich wynagrodzeń za pracę. Gdyby obecne, nie do zniesienia stosunki nie uległy zmianie, Związek oświadcza, że będzie zmuszony w najbliższym czasie zamknąć wszystkie sklepy.

* **WYDOBYWANIE ZŁOTA W CZECHOSŁOWACJI.** Jak donoszą „Berichte a. den neuen Staaten“, w kopalni złota w Roudne (Czechosłowacja), która w roku 1922 z powodu spadku ceny złota i związanej z nim nierentowności, wstrzymała swą czynność, będzie, jak się spodziewają, już w sierpniu b. r. ruch podjęty na nowo. Ministerstwo skarbu zapewniło kopalni wyjątkowe korzyści przy zakupie złota.

NA WCZORAJSZEJ GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ W KRAKOWIE kursów nie ustalano z powodu braku transakcyj.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA. (27 lipca). Owies małopolski z 1922 r. 420.000—425.000. Silny popyt za zbożem twardem przy zupełnym braku podaży. Transakcje tylko w owsie. Chwiejność stosunków na targu powoduje ogólną rezerwę. Tendencja silnie zwyżkowa.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Tydzień ubiegły zaznaczył się na rynku efektów dywidendowych niezwykłą haussą, która w dniu wczorajszym mimo żywych obrotów osłabła dla przeważnej części papierów. Był to dzień niebywałej zwyżki kursu dolara i innych walut, a chwile takie nie wpływają korzystnie na obroty akcjami, gdyż spekulacja zwraca się więcej w stronę szybszych zarobków walutowych. Z każdą chwilą zwyżka potężniała i pod wieczór płacono na czarnej giełdzie za dolara już ponad 280.000 mk. Papiery procentowe bez ruchu.

Na pogiełdzie: Jaworzno po 2.050—2,125.000, Gazy 2,700.000—2,750.000, Silesia 275.000-285.000 Chybi 920.000, Lokomotywy 180.000—195.000, Columbia 28000—31.000, Len bez transakcyj z powodu braku towaru, nowe akcje Bielizna 300.000, Nafta Krosno 550—600, bez towaru.

CEDUŁA KURSOWA
z dnia 28 lipca 1923

			Transakcja
Akcje bankowe:			
Pol. Bank Przem.	60000	75000	65500—70000
Bank Hipoteczny	75000	100000	
Bank Małopolski	82000	92000	85000—92000
Ziem. Bank kred.	40000	50000	42000—46000
Pow. Bank Kred.	18000	23000	
Bank Komercj.	25000	35000	25000—32000
Bank Kredytowy	200000	230000	225000
Bank zw. sp. zar.	450000	600000	
Akcje Tow. handlowych:			
Pol. Tow. handl.	80000	100000	84000—93000
Impex	2000	3000	2300—2700
Pharma	110000	140000	110000—135000
Br. Rolniccy	25000	35000	32000—33000
Polski Glob	7000	9000	8000—9000
Żegluga Polska	15000	22000	16500—21000
Akcje Tow. przemysłowych:			
Zieleniewski	1300000	1500000	1350000—1400000
Cegielski	175000	200000	175000—185000
Parowozy	200000	225000	200000—215000
Automotor	40000	50000	45000—50000
Potęga	800000	900000	
Lemiesz	800000		
Trzebinia	275000	300000	270000—290000
Górka	1300000	1600000	1300000—1600000
Siersza	900000	1100000	925000—1050000
Tepege	420000	470000	425000—465000
Polska Nafta	140000	160000	145000—153000
Pokucie	60000	80000	72000—76000
Oikos	475000	525000	
Strug	50000	75000	65000—75000
Synd. koszyk.	50000	70000	55000—65000
Tłuszcze Trzebinia	450000	525000	500000—525000
Krakus	130000	180000	130000—180000
Chodorów	800000	900000	855000—900000
Ćmielów	220000	250000	230000—240000
Elektr. Siersza	70000	85000	73000—83000
Niemojowski	360000	420000	
Kapelusze myśl.	60000	80000	

GIEŁDA WARSZAWSKA. (27 lipca). Dolary Stanów Zjedn. 148.000—146.000, franki belgijskie 7370—7230.

Czeki: Berlin 0·18½—0·16½, Gdańsk 0·18½—0·16½, Londyn 686.500—674.500, Nowy York 149.000—147.000 Nowy York drobne 148.500—146.500, Paryż 8000—8950—8770, Szwajcarja 26800—26300, Wiedeń 210—206.

Akcje: Bank handlowy Warszawa 1.580.000—1.650.000. Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 290—315. Bank kredyt. Warszawa 210—230, Bank małopolski 80—85. Bank przem. Lwów 56—57, Bank przemysłowy Warszawa 85—90—79, Bank zachodni 570—650. Bank zjednoczenia ziem polskich 250, Bank zw. ziemian 72—82, Cerata 550—575. Sole potasowe 900—950—925. Puls 1.750.000—2.100.000—2.050.000, Wildt 155—190, Cukier Warszawa 10,800.000—11,000-10.000.000, Częstocice 8.250.000—6.500.000—6.850.000, Drzewny przemysł 85—95—90, Cegielski 165—150—152½, Modrzejów 1,850.000—2.150.000—1,950.000, Ortwein 130—170—165, Rudzki 820—940—885, Ursus 1 em. 800—795, 2 em. 330—320, Parowozy 225—210—220, Zawiercie 56.000.000—58.000.000—57.000.000, Hurt 55, Żegluga 44—39. Elektryczność 1.750.000—1,800.000 Spirytus 1.800.000—1.950.000—1,900.000, Polska nafta 170—160—165, Lenartowicz 51—60—56, Siła i Światło 380—370—415, Ćmielów 210, Norblin 400—360—370, Pol. Tow. handl. 85—95, Kijewski 575—615—600, Czersk 1,200.000—1,445.000—1.415.000. Gosławice 630-575—620. Michałów 680—780—740, Łazy 107½—95—100. Węgiel 1,050.000—1.635.000—1.500.000. Lilpop-Rau 205—230—225. Ostrowiec 2.575.000—2,700.000—2.600.000. 5 emisja 2.625.000—2.390.000, Ron Zieliński 290—300. Starachowice 870—975—950. Pocisk 210—225—215. Zieleniewski 1.400.000—1.375.000—1.425.000, Żyrardów 43,750.000—45.300.000—45.000.000. Borkowski 115—130. Jabłkowscy 68—46, Polbal 37½—41. Haberbusch 650—750—745. Nobel 665—750, Pustelnik 200—195. Chodorów 880—920—890. Spiess 290—270, Trzebinia 305—300—305.

GIEŁDA LWOWSKA. (27 lipca). Bank akcyjny Hipoteczny 92—96. Powszechny Kredytowy 17·25—22, Przemysłowy 65—70. Ziemski Kredytowy 32—38. Browary lwowskie 1225—1280, Chodorów 805—840. Cegielski 150—174. Ćmielów 205—210, Gafota 32—33, Karpalit 150—155. Krakus 135, Niemojowski 345—380. Oikos 530—545, Parowozy 190—200, Pezet 34—35. Pocisk 200—202, Nafta 150—163, Rakszawa 416—440. Siersza elektr. 70—75. Siersza górn. 870—920. Tepege 420, Zieleniewski 1400—1450.

GIEŁDA WIEDEŃSKA. (27 lipca). Amsterdam 27800, Zagrzeb i Belgrad 731, Berlin 0·06. Bruksela 3434. Budapeszt 245. Bukareszt 354, Chrystjanja 11280 Kopenhaga 12280. Londyn 325.500, Madryt 9930, Medjolan 3094, Nowy oYrk 70935. Paryż 4192, Praga 2110. Sofja 638. Sztokholm 18670, **Warszawa** 0·31—0·23, Zurych 12685. dolary 70560. belgijskie 3395, bułgarskie 616, duńskie 12140, marka niemiecka 0·06¼, angielskie 323.700. francuskie 4145, holenderskie 27600, włoskie 3070, jugosłowiańskie 722, norweskie 11140, polskie 0·30—0·34, rumuńskie 354. szwedzkie 18470, szwajcarskie 12570, hiszpańskie 9810, czeskie 2092, węgierskie 190.

Papiery procentowe: renta majowa 1750, austr. renta koronowa 1550, renta lutowa 2700. węg. renta koronowa 5800, priorytety kolei południowej 512.000, Anglobank 340.000. Bankverein 239.000. Bodenkredit 475.000, Austr. zakład kredytowy 365.000. Bank depozytowy 109.000, Laenderbank 352.000, Merkury 170.000 Unionbank 470.000, Bank obrotowy 162.000, Živnostenska 900.000. Kolej północna 18.000.000, Lwów—Czerniowce 360.000, Koleje austr. 922.000, Kolej południowa 244.900. Alpiny 798.000. Berg und Huetten 5.900.000. Krupp 484.200. Huta Poldi 1.200.000, Praskie tow. przem. żel. 2.150.000, Rima 315.000. Skoda 1,125.000. Fanto 4.800.000, Gal. Karpaty 702.000, Galicja 33,800.000, Schodnica 2.390.000, Siersza 233.000.

GIEŁDA PRASKA. (27 lipca). Amsterdam 13·25, Berlin 0·050. Chrystjanja 547, Kopenhaga 597.50, Sztokholm 898, Zurych 604·50, Londyn 154·50, Nowy York 33·80, Wiedeń 478, **marki polskie 200**, Paryż 199·50.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (27 lipca). Berlin 0·00.07, Holandja 219·75, Nowy York 558·50. Londyn 25·68, Paryż 33·22, Medjolan 24·55, Praga 16·65, Budapeszt 0·03, Bukareszt 2·05. Belgrad 5·85. Sofja 5·20. Warszawa 0·00.28. Wiedeń 0·00.78 5/8, austr. korona stemplowana 0·00.79.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji

PRZEWODNIK TURYSTYCZNY PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 1000 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 2000 mkp. od osoby: zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego l. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 2 5. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Polskie biura podróży.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY „ORBIS“ ul. Podzamcze L. 2, róg ul. Grodzkiej, telefon Nr 4040
sprzedaje bilety kolejowe do stacyj krajowych i zagranicznych, także do Niemiec.
Bilety okrężne i powrotne własne, wszystkie po cenach urzędowych, codziennie od godz. 8 rano do 7 wieczór, zagraniczne od godz. 9—12 i od 3—5 po poł.

Biura kupna i sprzedaży.

„Uczciwość“ Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Księgarnie.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe
KSIĘGARNIA I SPRZEDAŻ GAZET
„RUCH“ S. A.
KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA 9
TELEFON Nr 369.

Kina.

Kino „Opieka“ ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Zakłady fotograficzne.

Zakład fotograficzny „Erna“ ulica Starowiślna (plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne w 5-ciu minutach.

Magazyny mód.

Magazyn mód HELENY POPIEL
Kraków, ulica Florjańska L. 3 poleca kapelusze damskie i wszelkie dodatki oraz przyjmuje roboty i przeróbki.

Składy fortepianów.

Największy w Małopolsce
skład fortepianów
Heleny Smolarskiej
ul. Szewska 9, I. p.
wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:
Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Seiler
Schweighofer
Steinweg
Quandt
Wirth
Zawsze na składzie instrumenta używane.
Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.
Telefon 1005.

Wody lecznicze.

Z Czech
sprowadzaną drogą **wodę karlsbadzką** zastępuje w zupełności, według orzeczeń lekarskich
woda mineralna
Karlsbad-Mühlbrunn
z rządowo-uprawn. fabryki
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4.
Tańsza przeszło o połowę! a w skuteczności równa rodzimej.
Do nabycia w aptekach, drogerjach i t. d.

Sanatorja.

SANATORJUM
i zakład wodoleczniczy
Dra KUPCZYKA
Kraków, ul. Szujskiego 11, telef. 1295.
Wodolecznictwo, kąpiele kwasowęglowe, elektryczne, lampa kwarcowa — djeta.
Choroby układu nerwowego żołądka i kiszek, serca, cukrzyca i reumatyzm.

Obuwie.

HUGO WEINMANN
Kraków, ul. Starowiślna 6
poleca w wielkim wyborze bieliznę męską i obuwie luksusowe.
Ceny umiarkowane.

OBUWIE
po bardzo przystępnych cenach poleca znana solidna firma:
GIZELA BRAND
Kraków, ul. Starowiślna l. 6.

Wózki.

Wózki dziecięce
własnego wyrobu, solidnie wykonane sprzedaje hurtownie i częściowo:
Ślusarnia W. Gołębiowskiego
Kraków, ul. św. Tomasza 17.

Auta, rowery
wózki dziecięce, sportowe
hurtownie i detalicznie poleca:
Taraba i Bębenek
Kraków, ul. Grzegórzecka 30.
Składy przy ul. św. Jana 26.

Zakłady przemysłowe.

MEBLE
sypialnie, jadalnie, saloniki, krzesła, fotele i t. p.
Honigwachs i Langer, Kraków, Sienna 3.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.